



KURIER Wileński

WTOREK, 23 LISTOPADA 1993 R.

Nr 227 (12251)

Uroczysty apel wojska litewskiego

Jedną z głównych imprez obchodzonej w tych dniach 75 rocznicy wojny litewskiej był przeprowadzony 21 listopada w Wilnie uroczysty apel wojskowy.

O godz. 14 na Placu Katedralnym zebrała się kompania straży honorowej, bogato wyposażona „Geležinis Vilkas” — przedstawiciele Szkoły Ochrony Kraju, Ochotniczej Służby Ochrony Kraju, Lotnictwa Wojskowego i Floty Marynarki Wojennej, Straży Ochrony Granic, wojsk wewnętrznych. Apel zlustrowali prezydent republiki Algirdas Brazauskas, premier Adolfas Šleževičius, minister obrony kraju Linas Linkevičius, minister spraw wewnętrznych Romasas Vaitiekūnas. Towarzyszył im dowódca wojsk litewskich Jonas Andriškevičius.

Po tej ceremonii wykonano hymn państwowy Litwy.

Z okazji jubileuszu wojska litewskiego Algirdas Brazauskas powitał uczestników uroczystego apelu, oficerów i żołnierzy wojska litewskiego, weteranów, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, licznie zebranych wilińian.

75 lat temu 23 listopada 1918 r. premier i pierwszy minister obrony kraju Augustinas Voldemaras wydał pierwszy dekret Ministerstwa Obrony Kraju, który oficjalnie zapoczątkował powstanie wojska litewskiego — po wieloletniej okupacji przez Rosję. To było przełomowe wydarzenie, trudne do przecenienia dla nas, którzy walczyliśmy w obronie niepodległości Litwy z armią czerwoną, interwencją polską, bermontowcami. Oficerowie i żołnierze słabo uzbrojeni i nie mając przeszkolenia stawiali do walki. Dzięki ich ofiarności i zdecydowaniu Litwa odzyskała niepodległość. Zaczęła im chwalić i wdzięczność. Zakończono walki, wojsko zostało umocnione, stało się prawdziwą dumą narodu. W okresie międzywojennym ukazywał się prawdziwy patriotyzm — korpus oficerski wojska litewskiego — spośród praw-

dziwych inteligentów: zawodowców, żołnierzy z powołania. Cały naród był z nich dumny. I nie ich, lecz polityków tego okresu winą jest, że w roku 1940 wojsko litewskie nie stawiało zbrojnego oporu czerwonym okupantom. Wielu z nich poległo podczas walk powojennych, wielu zmarło na zesłaniu, z dala od ojczyzny. W poniedziałek ziemia litewska przytuliła szczątki jednego z najsławniejszych żołnierzy litewskich — ostatniego przedwojennego dowódcy wojskowego Stasysa Raštikiša i towarzyszy jego życia.

Prezydent wezwał chwilą milczenia uczcić pamięć Stasysa Raštikiša oraz wszystkich poległych żołnierzy wojska.

Podrażniając z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy powstania wojska litewskiego jego założycieli i weteranów życząc zdrowia oraz długich lat życia oficerom i żołnierzom odrodzonego wojska litewskiego wyzwał was do kontynuowania międzywojennych tradycji wojska litewskiego, zaśluzenia na szacunek narodu, abyście się stali jego dumą.

Niech towarzyszy wam sukces i szczęście, a w zeszłym dla was, żołnierze litewscy, niech będą słynni weterani naszego wojska — życzył prezydent A. Brazauskas.

Uczestników uroczystego apelu i gości z okazji święta pozdrowił minister obrony kraju Linas Linkevičius.

Algirdas Brazauskas wręczył grupie oficerów order Krzyża Pogoni (Vytytis), weteranom lotnictwa — medale S. Dariusia i S. Girėnasa, grupie funkcjonariuszy ochrony kraju — medale pamiątkowe 13 stycznia. Dowódcy wojskowemu Litwy Jonasoowi Andriškevičiui nadano stopień generała, a kierownikowi katedry Szkoły Ochrony Kraju Jonasoowi Rastenisowi oraz kierownikowi wydziału operatywnego Sztabu Ochotniczej Służby Ochrony Kraju Algirdasowi Tamoliūnasowi — stopnie pułkownika.

Z Placu Katedralnego wyniesiono wieńce, które złożono na grobach żołnierzy, pochowanych na Roscie i Cmentarzu Antokolskim.

(ELTA)

Fot. Algimantas BRAZAITIS

Pozycja i opozycja o przedterminowych wyborach do Sejmu

Przedterminowe wybory do Sejmu nie rozstrzygną problemów ekonomicznych i społecznych kraju. Potrzebne są one nie Litwie, lecz siłom politycznym, które przeżyły poprzednie wybory — oświadczył na konferencji prasowej wiceprzewodniczący Sejmu Juozas Bernatonis — informuje ELTA.

Sejm będzie pracował do jesieni 1996 roku — przez okres przewidziany w Konstytucji republiki — zapewnił on, dodając, że jest to potrzebne dla stabilności politycznej kraju. Nasza misja polega na zakończeniu rozstrzygnięcia problemu kryzysu ekono-

micznego, odbudowie w ciągu krótkiego okresu gospodarki zrujnowanej przez pravicę, osiągnięciu tego, aby społeczność nie była zbyt spolityzowana i założeniu w ten sposób podwalin pod społeczną zgodę.

Zwolennicy nowych wyborów, zdaniem Juozasa Bernatonisa, nie skorzystali ze swego ubiegłorocznego gorzkiego doświadczenia. Sami wystąpili z ideą przedwczesnych wyborów i sami je przegrali. Mimo wszystko nie pojmują jeszcze, że historia może się powtórzyć.

Juozas Bernatonis utrzymuje, że ta idea będzie eskalowana przez partie i

ruchy prawicowe na zjazdach i konferencjach. Hałas ten, jak powiedział, ma na celu ponowne skłócenie społeczeństwa, rozniecanie atmosfery nieufności i korzystając z niej podjęcie próby wygrania.

Na konferencji prasowej pół godziny wcześniej Vytautas Landsbergis powiedział, że przedterminowe wybory do Sejmu umożliwiłyby sprawdzenie polityki prowadzonej przez obecne władze. Jego zdaniem, wybory mogłyby się odbyć po wzajemnym porozumieniu wszystkich sił politycznych.

(ELTA)

Wybory w Koszedarskim Okręgu Wyborczym odbyły się, ale widocznie zostaną uznane za nieważne

Według wstępnych danych przeprowadzonych w niedzielę w Okręgu Koszedarskim wyborach posta na Sejm uczestniczyło około 36 proc. ogółu wpisanych na listę wyborców. Zgodnie z ordynacją wyborczą do Sejmu powinny być uznane za nieważne — podaje ELTA. Wybory w jednomandatowym okręgu uważa się za ważne, jeśli uczestniczy w nich co

najmniej 40 proc. figurujących na listach wyborców.

Podczas wyborów posta na Sejm przegłosowało 14.106 wyborców spośród 38.800. Najwięcej głosów otrzymał kandydat sześciu partii i ruchów prawicowych, radca prawny „Lietuvos aidas” Liudvikas Sabutis — 7.701. Stanowiło 54,59 proc. ogółu uczestniczących. 3.853 wyborców

przegłosowało na przedstawiciela ruchu umiarkowanych, doradcę ministra rolnictwa Pranciška Štirausa (27,31 proc. uczestniczących w wyborach). Kandydatka DPPL, doradca posta na Sejm Gėdėminas Kirklisa Laima Katelevskienė zebrała 1.522 głosy (10,79 proc.), kandydat Litewskiej Ligi Wolności, wileński prawnik Jonas Gėlažius — 345 (2,45 proc.). Te wstępne wyniki Głównej Komisji Wyborczej przedstawił Okręgowy Komisja Wyborcza. Obecnie są one uduklaniane, a 23 listopada omawiane będą na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej.

W październiku wyprodukowano więcej towarów

WILNO, 22 listopada (ELTA). Według danych Departamentu Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej w październiku przemysł dostarczył konsumentom produkcję wartości około 900 mln litów według cen październik. Ogółem w październiku sprzedano o 8,6 proc. mniej produkcji, niż we wrześniu — informuje ELTA. Oprócz produkcji ropy naftowej, która stanowi obecnie blisko jedną trzecią całej produkcji przemysłowej, pozostała część sprzedanej produkcji w październiku wzrosła o 1,5 proc. Przed-

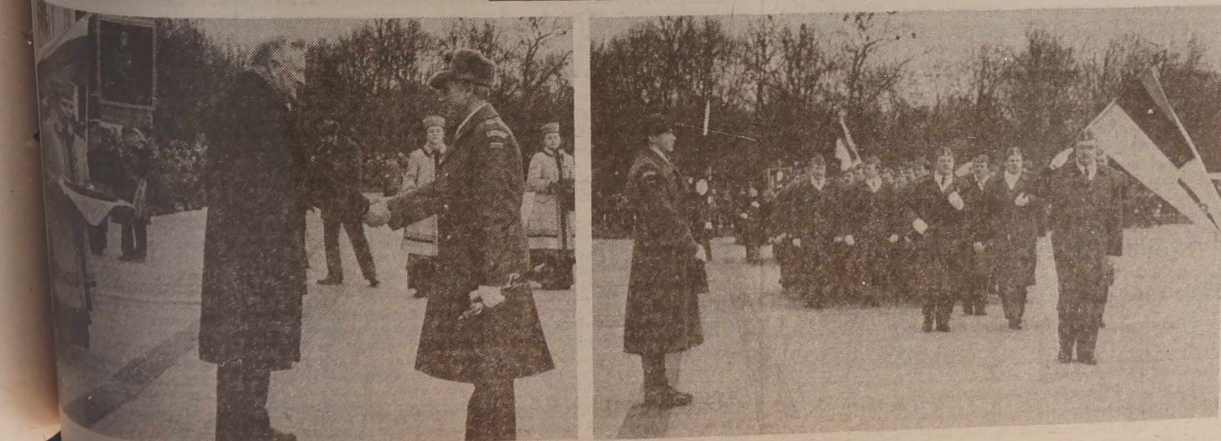
siębiorstwo naftowe w październiku sprzedało produkcji o jedną czwartą mniej niż we wrześniu.

W październiku, podobnie jak i we wrześniu największą produkcję sprzedano krajom WNP.

W październiku wzrósł średni wskaźnik wykorzystania mocy produkcyjnych, nie sięgał jednak nawet 50 proc.: we wrześniu wynosił 47,6 proc., w październiku — 49,5 proc. W październiku dostarczono więcej najważniejszych towarów: 59 proc. obrabiarek do skrawania metalu, 40 proc. — włókna chemicznego i przędzy, o

374 proc. — papieru, o 3 proc. — niektórych tkanin, o 42 proc. — obuwi, o 105 proc. — rowerów, o 13 proc. — telewizorów, o 97 proc. — odkurzaczy elektrycznych, o 19 proc. — cementu, o 2 proc. — lodówek i chłodziarek, o 1.252 proc. — cukru, o 8 proc. — mięsa, o 34 proc. więcej złowiono ryb i dostarczono produkcji morskiej.

W październiku o 11 proc. mniej wyprodukowano konserw owocowych i warzywnych, o 25 proc. — masła, o 8 proc. mniej — mąki, o 37 proc. mniej — kasz.



Z POLSKI

ODSLONIĘCIE POMNIKA ORLĄT LWOWSKICH W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

W Gorzowie Wlkp. 21 bm. odsłonięto pomnik Orłąt Lwowskich, poświęcony pamięci ofiar walk w obronie polskości Lwowa w latach 1918-20; powstał on z inicjatywy gorzowskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

"Pomnik nasz jest otwarty, niezakończony" — powiedział podczas uroczystości Kazimierz Dąbrowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego budowy pomnika. "My, Kresowiacy, jesteśmy pełni nadziei, że zostanie on zakończony, jeżeli nie przez nas, to przez następne pokolenia".

KRAKOWSKIE SEMINARIUM DLA NAUCZYCIELI ZE WSCHODU

Ok. 60 polskich nauczycieli i animatorów kultury z Rosji, Litwy, Estonii, Łotwy i Białorusi, wzięło udział w zakończonym 21 bm. w Krakowie czterodniowym seminarium „Potrzeby kulturalne dzieci polskich ze Wschodu”. W wyniku przeprowadzonej akcji charytatywnej pedagodzy zebrali dla ewych podopiecznych kilkadziesiąt książek i podręczników oraz odzież.

Goście uczestniczyli w warsztatach poświęconych organizowaniu pracy z dziećmi w szkołach, domach kultury i organizacjach młodzieżowych. Wzięli udział w odsłonięciu 21 bm. tablicy pamiątkowej dla uczczenia 75 rocznicy obrony Lwowa w kościele patronalnym Armii Krajowej pw. bł. Jadwigi.

WIELKIE BIAŁE BRACTWO WERBUJE W LĘBORKU

Członkowie sekty Wielkiego Białego Bractwa, z którymi wiele kłopotów mają ostatnio władze Ukrainy, ujawnili się także w Łęborku. Nawiązali kontakty z młodzieżą — poinformował dziennikarza PAP pragnący zachować anonimowość oficer policji z KW w Słupsku. Z niepotwierdzonych danych wynika, że zwerbowali ok. dwudziestu członków.

W Łęborku, jak niemal w każdym mieście, przebywa wielu turystów-handlarzy z za wschodniej granicy. Wśród nich znalazła się grupa członków ukraińskiej sekty — Wielkiego Białego Bractwa. Przed kilku tygodniami nawiązała kontakty z młodzieżą i na spotkaniach prowadziła działalność misyjną. Zapowiadają rychły koniec świata i związane z tym ofiary.

Według tego samego źródła policja dotychczas nie została poinformowana o jakichkolwiek incydentach związanych z działalnością bractwa.

KOSMETYKI NIE ZAWSZE DLA URODY

12 proc. wyrobów kosmetycznych i perfumeryjnych przeznaczonych dla dzieci oraz 20 proc. wyrobów przeznaczonych dla dorosłych, zakwestionowała Państwowa Inspekcja Handlowa, w czasie kontroli jakości tych środków, przeprowadzonej w III kwartale br.

Badaniami objęto przede wszystkim mydła, proszki do prania, pasty do zębów, szampony do włosów, płyny do kąpieli. Kontrole przeprowadzono w 33 zakładach produkcyjnych, 100 hurtowniach i 71 placówkach handlu detalicznego.

Zakwestionowane wyroby miały wady jakościowe: przekroczone okres trwałości, brak atestu Państwowego Zakładu Higieny. Na niektórych z nich nie było polskich napisów.

POLACY NA KOŃCU BENZYNOWEJ KOLEJKI

Przełknięty Norweg może kupić za miesięczne zarobki ponad 2100 litrów 98 oktanowej benzyny, Niemiec — ok. 2000 litrów, Francuz — ok. 1500 litrów, Włoch — ok. 1000 litrów — wynika z informacji zagranicznych korespondentów PAP. Polaka stać na ok. 400 litrów.

WŁOCHY

Sukces lewicy i neofaszystów w wyborach komunalnych

Według pierwszych sondaży Doxa, podanych w kilka minut po zamknięciu urn, kandydaci na burmistrzów popierani przez lewicowe koalicje wysunęli się na pierwsze miejsce w Rzymie i pięciu pozostałych największych miastach Włoch.

Jedynie w Palermo burmistrz został wybrany w pierwszej turze i został nim przywódcą nowego ugrupowania katolików ludowych „Sicc”, Leoluca Orlando, „dysydent” z DC. Jako partie polityczne w niedzielnych wyborach komunalnych przeprowadzonych w 482 miastach i gminach kraju na czoło wysunęły się w wielu okręgach wyborczych Liga Północna — na północy kraju, neofaszystowska MSI i Demokratyczna Partia Lewicy (postkomunistyczna). Dla chadeckich dalsze głosowanie jest w przededniu przewidywanych na wiosnę przyszłego roku wyborów zapowiadają schyłku politycznego.

W Rzymie 44,4 proc. uzyskał Francesco Rutelli, kandydat DPL, Zielonych i radykałów a drugie miejsce zajął kandydat MSI G. Fini (31,4 proc.), o wyborze burmistrza decydują dodatkowe wybory. Pierwszą partią stolicy zostali neofaszyści.

Rutelli oświadczył, iż wynik głosowania oznacza „definitywne zamknięcie pewnej epoki politycznej” w Rzymie i we Włoszech. Nawiązał do demoralizacji dotychczasowej klasy politycznej, która doprowadziła m.in. do kompletnego zaniedbania wszystkich służb miejskich.

Przywódcą populistyczno-prawicowej Ligi Północnej Umberto Bossi oświadczył komentując pierwsze sondaże, iż Liga staje się główną partią odnowy, podczas gdy „wszyscy obrońcy starego systemu grupują się wokół demokratycznej Partii Lewicy”, z którą wiąże nadzieję na powstrzymanie „marszu z Północy”.

Akcje lecą w dół w związku z wyborami

Ceny akcji na największej włoskiej giełdzie w Mediolanie spadły gwałtownie w poniedziałek rano pod wpływem obaw, iż w wyniku niedzielnych wyborów municypalnych dojść może do przesunięcia sił w stronę krajnej lewicy i prawicy oraz do destabilizacji sytuacji politycznej w kraju.

Główny wskaźnik giełdy mediolańskiej już w momencie otwarcia był o 2,26 proc. niższy niż w piątek. Lir szybko stracił na wartości względem marki niemieckiej, a wazymny kurs obu walut zmienił się z 978 lirów za markę (w piątek, przed wyborami), do 986,40 lirów za markę w poniedziałek rano.

Okno na świat

Z DONIESIEN P, ELTA

BLISKI WSCHÓD

Syria i Jordania nie podpiszą separatystycznego porozumienia z Izraelem

Rządy Syrii i Jordanii uzgodniły, że nie podpiszą separatystycznego porozumienia pokojowego z Izraelem i ponownie podkreśliły, że układ pokojowy musi mieć charakter globalny i opierać się na prawie międzynarodowym — oświadczył w poniedziałek premier Jordanii Abd as-Salam al Madzali w wywiadzie dla jordańskiego TV.

Wyowiedź tę Madzali złożył po krótkiej wizycie króla Jordanii Husajna w Syrii, gdzie omawiał problemy bliskowschodnie z prezydentem Syrii Hafezem Asadem. Husajn przeprowadził też rozmowę telefoniczną z prezydentem Egiptu Hosninem Mubarakiem. Według miar-

dajnych źródeł w Ammanie, zarówno Syria jak i Jordania chcą upewnić się, iż druga strona nie zawrze separatystycznego układu z Izraelem, co podkopałoby strategię negocjacji obu stron z Tel Awiwem.

Obserwatorzy zwracają uwagę, iż wizyta monarchy w Damasku nastąpiła 24 godziny przed przybyciem na Bliski Wschód specjalnego wysłannika USA Dennisa Rossa, który ma przygotować grudniową podróż szefa amerykańskiej dyplomacji Warrena Christophera. Ten ostatni chce podjąć się misji mediacyjnej i nakłonić Syrię, Jordanię i Izrael do jak najszybszego wynegocjowania układu pokojowego.

Izba Reprezentantów USA potępia bojkot Izraela

Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego potępiła w niedzielę bojkot Izraela forsowany przez Ligę Arabską, nazywając go przeszkodą na drodze do całościowego pokoju na Bliskim Wschodzie. Za rezolucją głosowało 425 posłów, przeciw — 1.

Od 1948 roku, kiedy powstało państwo izraelskie, większość państw arabskich przestrzega bojkotu gospodarczego i dyplomatycznego wobec Izraela. W latach 50 bojkotem objęto przedsiębiorstwa zagraniczne utrzymujące z Izraelem stosunki handlowe.



Młodzi Izraelczycy palą portret premiera Izraela Icchaka Rabina w arafacie protestując przeciwko atakowi Palestyńczyków na Izraelczyka, udającego się do synagogi w Hebronie.

Fot. Reuter

CHINY — KUBA

Jiang Zemin w Hawanie

Przewodniczący ChRL Jiang Zemin w drodze powrotnej ze szczytu państw Azji i Pacyfiku w amerykańskim mieście Seattle, w niedzielę wieczorem zatrzymał się na Kilkaście godzin w Hawanie. Jest to pierwsza oficjalna wizyta chińskiego szefa państwa na Kubie.

Na lotnisku w Hawanie Jiang Zemin został osobiście powitany przez Fidela Castro — po nieformalnym spotkaniu w niedzielę wieczorem, w po-

niędziatko rozpoczną się dwustronne rozmowy. Tego samego dnia Jiang Zemin uda się do Brazylii.

Zdaniem regionalnych źródeł, rozmowy Jiang — Castro potwierdzą bliskie więzi łączące oba kraje. W czasie wizyty prezydenta ChRL zostanie także podpisane chińsko-kubańskie porozumienie gospodarcze na 1994 r. Wartość tego porozumienia szacuje się na 400 mln dol.

BOŚNIA

Zniesienie sankcji za pokój?

Na poniedziałkowy, specjalnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Unii Zachodnioeuropejskiej w Luksemburgu będzie rozważana m.in., nowa, francusko-niemiecka inicjatywa pokojowa wobec Bośni. Można ją krótko scharakteryzować jako czasowe zniesienie sankcji ONZ wobec Serbii za pokój w Bośni.

Warunkami tego rozwiązania, które miałyby zapewnić zawieszenie broni, dalsze rokowania i kontynuację pomocy humanitarnej, miałyby być zaakceptowanie przez Belgrad odstąpienia Muzułmanom 4 proc. spornego te-

rytorium oraz wyraźne odgręgnięcie na okupowanych przez Serbów obszarach Chorwacji. W razie niepowodzenia tych wysiłków, jak wynika z danych Wysokiego Komisarzatu ONZ ds. Uchodźców, trzema milionom ludzi grozi też zimy śmierć głodowa.

Haris Silajdzic, nowy premier zdominowanego przez Muzułmanów rządu w Sarajewie, oświadczył w wywiadzie radiowo-telewizyjnym, że propozycja francusko-niemiecka jest w tej chwili jedyną możliwą do zaakceptowania inicjatywą pokojową.

ZEWSZĄD

PSZCZOŁY SPARALIŻOWAŁY PRACĘ SĄDU

W miejskim sądzie w Bungoma (Kenia), w momencie gdy oskarżeni oczekiwali w napięciu na wystąpienie prokuratora, ten niespodziewanie zerwał się z miejsca i rzucił w panicznie ucieczkę do drzwi. Za moment w kład za nim runęli do wyjścia pozostali na widok pszczoł, które wtargnęły przez otwarte okno.

Podczas tłoku przy wejściu z sali kilka osób odniosło obrażenia oraz zostało użądłonych przez owady.

Gmach sądu był zamknięty przez kilka godzin, gdyż lokalny wydział rolnictwa odmówił pomocy w usunięciu pszczoł utrzymując, iż w jego gęstotnie tylko pszczoły hodowlane, natomiast nie zajmuje się pszczołami dzikimi. Dzięki rój usunął dopiero jeden z okolicznych pszczelarzy.

Wcześniej rój dzikich pszczoł wtargnął do jednego z kościołów w Mombasie podczas mszy. Wówczas poważne obrażenia odniosło 20 osób, w tym 5 w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

WYMORDOWAŁ RODZINĘ W WODRUCHU POBOŻNOŚCI?

Niejaki Dwayne Parker, lat 28, znany przez sąsiadów z pobożności (na pamięć znał biblię) wymordował w niedzielę rano rodzinę w Nowym Orleansie, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Walter Palmisano, u którego Parker mieszkał z Anną Smollen, lat 29, powiedział później, że Parker podejrzewał przyjaciółkę o romans. „Bóg nie może pozwolić na takie rzeczy” — oświadczył Parker po zastrzeleniu Anny, jej 9-letniej córki Sity Reading, wspólnych 4-miesięcznych bliźniąt Reala i Zare. Syn Anny 10-letni Alex Reading przeżywa w szpitalu w stanie krytycznym.

Palmisano zaprosił przed dwoma miesiącami Parkerów do zamieszkania u siebie, chcąc im pomóc. Anna Smollen pracowała w sklepie jubilerskim Palmisano od dwóch lat.

Policja znalazła na miejscu masakry pistolet maszynowy AK-47 i pistolety.

NAJBARDZIEJ POSZUKIWANA MYSZ W JAPONII

Dopiero po dwóch tygodniach znaleziona została mysz, która uciekła pracownikom tokijskiego Instytutu AIDS, w którym prowadzi się badania nad szczepionką przeciwko tej chorobie.

Personel, który niemal całe dni i noce przeszukiwał pomieszczenia Instytutu, czynił równocześnie wszystko, aby fakt ucieczki gryzonia nie przedostał się do wiadomości publicznej; obawiano się wybuchu paniki wśród mieszkańców Tokio.

Mysz — jak utrzymuje obecnie rzecznic Instytutu AIDS — nie była zarażona wirusem HIV, chociaż z jakichś przyczyn przetrwała w jego krwi wirus. Wino ponosił jeden z laborantów, który po zakończeniu kolejnych doświadczeń nie zauważył, iż jedno ze stworzeń „wybrało wolność” na nogach i był niemalże w szoku nerwowym, mysz żyła i dobrze wyglądała z zalezionej w końcu w pomieszczeniu Instytutu, w którym przechowywane są odpady.

KALEJDOSKOP AKTUALNOŚCI

Smutna statystyka

W ciągu ostatnich trzech lat na Litwie śmierć poniosło 80 wojskowych. Dane te na konferencji prasowej w Prokuraturze Generalnej przedstawił dziennikarzom prokurator wydziału nadzoru organizacji wojskowych A. Vaškis. Co prawda, nie otrzymał jeszcze danych z Szakiów i Jurborka. 35 wojskowych zastrzelono się albo zostało zastrzelonych, 16 zginęło w wyniku wypadków samochodowych, 4 powiesiło się, 5 utonęło, 6 zatruto się alkoholem lub jego surrogatami, 4 doznało urazu elektrycznego i spaliło się, 2 zginęło pod kołami pociągu, 1 wojskowy poniósł śmierć w wyniku tego, że nie otworzył się spadochron.

St. prokurator A. Vaškis powiedział, że od czerwca roku ubiegłego z jednostek ochrony kraju Litwy, zbrojowni ochotników skradziono i zginęło około 60 sztuk broni, a smutna statystyka na tym się nie kończy. W tym roku wytoczono 47 spraw w związku z dezeracją z Wojska Litewskiego, 70 spraw z przyczyn stosunków nieregulaminowych, 17 — z powodu rabunku lub utraty broni. Wytoczono również 8 spraw wobec tych, którzy odmówili służby w wojsku. Między innymi, dane, które przysłał st. prokurator A. Vaškis na ten temat zmuszają do zastanowienia się. Wszak odmówiło służby, nie stawiało się jesienną br. do punktów poborowych ponad 5 tys. chłopców. Sprawy natomiast wytoczono tylko wobec kilku.

Jest szansa port zmodernizować

Firma brytyjska Halcrow i firma belgijska APEC przedstawiły Ministerstwu Komunikacji studium planu generalnego rozbudowy portu w Kłajpedzie. Jego opracowanie finansowała Wspólnota Europejska poprzez program pomocy technicznej dla krajów Europy Wschodniej PHARE.

Eksperti proponują zrekonstruowanie bramy portowej i urządzenie terminali ro-ro (ładunek poziomy), kohtenerowego, promowego, ładunków sypkich i paletowego. Zdaniem ekspertów, powinna być jedna dyrekcja portu, która reprezentowałaby państwo, troszczyłaby się o sprzęt nawigacyjny, bezpieczeństwo żeglugi. Całą natomiast infrastrukturę portu, ich zdaniem, należałoby rozwijać poprzez struktury komercyjne. Eksperti zalecają elastyczną politykę taryfową, orientowanie się na potrzeby rynku i porty bałtyckie konkurujące z Kłajpedą. Studium przewiduje komputeryzację potoków informacji, nowoczesną metodykę nawigacji.

Na realizowanie generalnego planu rozwoju Portu Kłajpedzkiego według przedstawionego przez ekspertów studium potrzebne byłoby 85,6 mln dolarów. Koszty zwróciłyby się w ciągu 15 lat.

Kolejny włoski dar

W sobotę w Porcie Kłajpedzkim ze statku „Bergoen” wyladowano 4276 ton pasz, które przybyły na Litwę jako część włoskiej pomocy humanitarnej.

Jest to już ósmy taki dar charytatywny. W sumie rząd włoski zamierza przesać do Litwy 45 400 ton mieszanek paszowych dla trzody chlewnej (soj, słoneczników, drożdży, białek). Pierwszy ładunek w ilości 5280 ton został dostarczony do Kłajpedy 1 lutego br.

Paszę z daru włoskiego będą sprzedawane rolnikom poprzez Ministerstwo Rolnictwa Litwy, a uzyskane dochody zostaną przeznaczone na realizowanie różnych projektów rozwojowych. Te partie pasz stanowią ciąg dalszy pomocy humanitarnej, którą Włochy zaproponowały Litwie po ubiegłorocznej suszy. Prócz pasz Litwa otrzymała z tego kraju ziemiaki i cytryny.

Kto będzie uprawiał ziola lecznicze?

Na Litwie prawie pół tysiąca rodzajów preparatów leczniczych wytwarza się z surowca roślinnego. Tak zwane nietrójdzyczne ziola lecznicze i aromatyczne potrzebne są również przemysłowi farmaceutycznemu, spożywczemu, perfumeryjnemu i kosmetycznemu. Dotychczas wiele ich importuje się, chociaż również na Litwie można byłoby więcej uprawiać i zbierać tych roślin.

Zdaniem specjalistów Instytutu Botaniki Litewskiej Akademii Nauk, takiej pracy i interesu mogłoby podjąć się rolnicy naszego kraju, którym pomagaliby farmaceutycy, naukowcy, zakłady przemysłowe i przedsiębiorcy. Naturalnie, że potrzebne są tu służby informacyjno-konsultacyjne, poszukiwania rynków lokalnych i zagranicznych. W tym celu zamierza się powołać stowarzyszenie, którego zjazd założycielski nastąpi 26 listopada w Wilnie przy ul. Kaštonų 7.

Paradowała moda

Jako pełny sukces projektantów litewskich można określić wyniki konkursu trzeciego międzynarodowego festiwalu mody „In Vogue Vilnius 93”, które ogłosiła komisja jurorów, autorami sześciu najlepszych kolekcji są projektanci wileńscy, w tym słodmy, mianowicie M. Mikeliunas, obecnie mieszka w Tallinnie. Siedem nagrodzonych kolekcji wytypowano spośród 28, które przedstawili dyktatorzy mody z Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Holandii.

Nagrody „In Vogue Vilnius 93” zostały wręczone w sobotę podczas finałowego show festiwalowego w teatrze Opery i Baletu. Na zwycięzców czekały m.in. rezyby diuta R. Kvintasa. Nagrodą dla dwóch zwycięzców konkursu była podróż na Wyrzy Kanaryjskie, pozostali otrzymali zestawy kosmetyki francuskiej, na upominki.

Kapitańskie „po litewsku”

Problemy żeglugi litewskiej omówiono na rozszerzonym posiedzeniu kolegium Ministerstwa Komunikacji w Kłajpedzie. Prowadził je minister komunikacji J. Berželis.

Między innymi, na posiedzeniu rozpatrywano również kwestie używania języka litewskiego w żegludze morskiej Litwy.

Minister komunikacji stwierdził, że podpisał rozkaz i zobowiązał kierownictwo Litewskiej Żegludki Morskiej, aby przedstawiało ministerstwu do zatwierdzenia na posiedzeniu statków tylko te osoby, które zdały egzamin z języka państwowego i mają wpisane na pół roku, a na głównych pomocników kapitanów statku będą mianowani specjaliści dobrze władający litewskim.

Powstała sekcja kobieca chadećji

W sobotę w Wilnie odbyła się konferencja założycielska kobiecej sekcji Litewskiej Partii Chrześcijańskich Demokratów. W obradach uczestniczyły 103 delegatki z 10 oddziałów partii z różnych miast i rejonów Litwy.

Na konferencji wybrano 51-osobową radę, której przewodniczącą została J. Kasiukienė.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. wileńskich przygotował Henryk MAŻUL

Nagroda

J. Basanavičiusa — autorom monografii krajowonawczych

Wilno (ELTA). W poniedziałek, w przededniu rocznicy urodzin Jonasa Basanavičiusa ogłoszono laureatów nagrody 1993 roku imienia patriarchy narodu. W tym roku nagrodę państwową im. Jonasa Basanavičiusa za działalność etnokulturalną przyznano organizatorom kompleksowych ekspedycji krajowonawczych lat 1963-1993 oraz autorom monografii: prof. dr Česlovasovi Kudabie (pośmiertnie), dr Rimvydasovi Kunskusovi, dr hab. Vacysom Millusovi, dr Antanasovi Tyle, prof. dr Norbertasovi Vėliusovi, dr Aloyzasovi Vidugirisovi.

OŚWIADCZENIE

fundatorów i założycieli Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwilla

Wobec zaistniałej sytuacji w FKPLJM i wobec faktu, że Rada FKPLJM nie ustosunkowała się do przedstawionych jej w prasie zarzutów, zwołujemy Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Zapraszamy wszystkich fundatorów i założycieli FKPLJM, którym nieobce są sprawy kultury polskiej w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Zgromadzenie odbędzie się w dniu 28 listopada (niedziela) o godz. 11 w lokalu Zarządu Miejskiego ZPL, ul. Pylimo 45/2.

Nieobecność na zwoływanym zgromadzeniu aktualnej Rady Fundacji oraz jej Prezesa będziemy uważali za rezygnację ze swoich pełnomocnictw.

Pod niniejszym oświadczeniem złożyło podpis ponad 2/3 założycieli FKPLJM (nazwiska i podpisy — w posiadaniu redakcji „K.W.”)

OŚWIADCZENIE

Rady Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwilla

W związku z serią publikacji prasowych, ukazujących działalność Fundacji w świetle kilku negatywnym i oszczerzym, Rada FKPLJM oświadcza, co następuje:

1. Zgodnie ze Statutem FKPLJK oraz ustawodawstwem o pracy Republiki Litewskiej, na mocy decyzji Rady FKPLJM z dn. 24.09.1993 dokonano reorganizacji składu Zarządu. Osobom zwolnionym z płatnych stanowisk na mocy tej decyzji, proponowano kontynuację pracy w Fundacji na nowych warunkach i stanowiskach (więcej informacji w „K.W.”) kwestionującą zasadność tych kroków są kłamliwe. Zwolnieni członkowie Zarządu, pomimo kilkakrotnych pisemnych napomnień, nie dokonali rozliczeń z operacji finansowych.

2. „List otwarty” opublikowany w „K.W.” 18.11.1993, wbrew pozorom, nie jest listem „Zarządu”, ponieważ z grona 10 osób, wchodzących w skład Zarządu, wystosowały go zaledwie 3 osoby, co niestawia nawet 1/3 składu, a więc nie może być traktowany jako opinia całego Zarządu.

3. Nie należy do kompetencji Zarządu, a tym bardziej poszczególnych osób z jego składu, ocena działalności Rady i Prezesa FKPLJM, więc Rada nie ma zamiaru ustosunkować się do zarzutów w tzw. „Liście otwartym Zarządu”.

4. Osobom zainteresowanym działalnością Fundacji, Rada FKPLJM zawsze jest gotowa udzielić wyczerpującej informacji oraz przedstawić odpowiednie dokumenty.

5. Rada FKPLJM opracowuje dokładne sprawozdanie z działalności Fundacji, które na początku przyszłego roku ogłoszone będzie w mass mediach.

6. Po II Zgromadzeniu Walnym Fundacji, 21.05.1993, podpisując tekst Przysięgi, osoby pracujące w Fundacji przyrzekły „dążyć do jej dobrej i „pomnażać jej dorobek kulturalny”.

Czy D. Obolovsz, T. Nosewicz i R. Rotkiewicz dotrzymali tej Przysięgi — oceni społeczeństwo polskie.

Członkowie Rady

M. Bobek E. Piórko
H. Bogdel W. Pletenicki
J. Gieczyńska H. Sosnowski
W. Korkuć

Wilno, 19.11.1993

Zgodność podpisów autorów oświadczenia Rady stwierdza

22 listopada 1993 r. W. Korkuć

Prenumerując — zaoszczędzasz!

KURIER Wileński

Indeks 67218

Cena prenumeraty

	na miesiąc	na 3 miesiące	na 6 miesięcy
z dostarczaniem	5,60	16,80	34,00
bez dostarczania	3,50	10,50	21,00

Dla czytelników za granicą:

na kwartał 30 USD
na półrocze 58 USD
na cały rok 110 USD

Konto w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW, nr konta 134433-164-1-787/57080028

w Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH 22 80 A 971 464-14/57080028.

Brak szacunku dla partyzantów

Vytautas Landsbergis rozpowszechnił oświadczenie w sprawie statusu litewskich partyzantów-ochotników. Zwraca w nim uwagę na „brak szacunku oraz niedocenianie tej roli, którą od 1918 r. do chwili obecnej spełniało i spełnia wojsko litewskie jako obrońca niepodległości kraju, siła chroniąca ją i umacniająca” — informuje ELTA. Lider opozycji sejmowej ubolewa, że wśród różnych tendencji braku szacunku daje się też zauważyć biurokratyczne bądz polityczne unikanie zarejestrowania odrodzonego społecznego Litewskiego Związku Ochotników ze strony instytucji niepodległej Litwy.

Szczególnie wstrząsającą cechą tego okresu jest to, głosi oświadczenie, że ponownie beczczosze są groby

obrońców wolności Litwy — partyzantów, pomniki i kaplice upamiętniające ich wspólną walkę i ofiary. Podobne czyny powinny być moralnie potępiane i ścigane prawnie z całą surowością, gdyż jest to coś o wiele większego niż zbrodnia.

Walka partyzancka ma być odpowiednio oświetlona w programach szkolnych — pisze V. Landsbergis. Należy też właśnie określić społeczny status uczestników zbrojnej rezytacji antysowieckiej. Powinni być zrównani z litewskimi żołnierzami-ochotnikami, weteranami walk niepodległościowych. V. Landsbergis na konferencji prasowej powiedział, że odpowiedni projekt nowelizacji ustawy został przedstawiony Sejmowi.

ELTA

IM STARSZY — TYM DROŻSZY

— tak mówi się o obrazach, rzeźbach, dziełach sztuki w ogóle. Prawdopodobnie tę zasadę można dziś zastosować również odnośnie komunikacji miejskiej: autobus, trolejbusz starzeją się ostatnio w zastraszającym tempie, za to opłata za przejazd rośnie.

Od 1 grudnia bilet na przejazd jednorazowy będzie kosztował 20 ct. Bilet miesięczny na przejazd trolejbuszem lub autobusem tylko w dniach pracy — 4,90 lt. Miesięczny bilet na trolejbusz lub autobus ważny w dniach pracy oraz w soboty i niedziele — 6,90 lt. Ogólny bilet miesięczny na oba środki komunikacji — 11,80 lt.

Dla emerytów lat 67 nadal przejazd jest bezpłatny. Nowością będzie to, że emeryci (kobiety po 55 latach i mężczyźni po 60) będą mieli 50-proc. zniżkę: dla nich bilet ogólny będzie kosztował 5,90 lt., a na jeden rodzaj komunikacji — 3,40. Będzie również obowiązywała 50-procentowa zniżka dla emerytów na bilety jednorazowe, czyli będą one kosztowały 10 ct.

Dla studentów i uczniów przewidziana jest 80-procentowa zniżka: ogólny bilet będzie kosztował 2,35 lt., na jeden rodzaj komunikacji — 1,40 lt.

Inf. wt.



Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,88	4,00	2,25	2,35	0,26	0,31
„Litetovs akcinis inovacinis bankas”	3,88	4,00	2,28	2,40	—	—
„Vilniaus bankas”	3,88	4,08	2,27	2,42	0,20	0,40
„Litetovs verslas”	3,90	4,05	2,25	2,34	0,20	0,40

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3447	3587
Marka niemiecka	11948	12436
Dolar amerykański	20472	21308
Funt brytyjski	30205	31437
Frank szwajcarski	13590	14144

O czym świadczą bilanse banków komercyjnych?

Gospodarka

Litewski Instytut Informacji wydał (choć z opóźnieniem) „Informator banków komercyjnych Litwy”, zawierający bilanse tych banków na początku br. Ze skromnych danych sporządzono tabelę, odzwierciedlającą działalność 7 największych banków komercyjnych. Charakterystyczne, że nie wszystkie podane w informatorze pojęcie bilansu zgadzają się z wcześniej publikowanymi w prasie periodycznej danymi tych samych bilansów. Przykładowo, w bilansie podanym w informatorze wskazuje się, że „Vilniaus Bankas” w ubiegłym roku otrzymał 444,6 mln talonów zysku, tymczasem prasa podawała, że jego zysk stanowił 626,4 mln talonów.

Dla społeczeństwa najważniejsze jest, które banki działają stabilnie i można bardziej im zaufać. Z podawanych w bilan-

se zwiększonych wskaźników nie można dokładnie obliczyć współczynnika niezawodności banków. Jednak z danych można wyklarać dość dokładnie obraz działalności i niezawodności określonego banku.

Warto zaznaczyć, że wszystkie podane w informatorze banki działają stabilnie i na razie można im ufać.

Najwięcej pożyczyt „Balticbankas”, a najmniej „Akcinis inovacinis”.

A jak banki wykorzystują pożyczone środki w operacjach aktywów? Zdać się, że w tym sensie należałoby najlepiej ocenić bank „Akcinis inovacinis”, który udzielił kredytów o 8,6 proc. więcej, niż posiada pożyczonych środków. Jednak wątpliwe, czy można tak oceniać. Udzielanie kredytów większych, niż jest pożyczonych

środków to sprawa ryzykowna. Dlatego w tej dziedzinie solidnie wyglądają banki „Vilniaus” i „Hermis”. Tymczasem „Balticbankas” nie dość efektywnie wykorzystuje pożyczone środki, dlatego nie otrzymuje części zysku.

Na szczególną uwagę zasługują informacje wskazujące, ile bank na każdy lit własnych środków ma pożyczonych. Pod tym względem wskaźniki banków są dość różne, lecz wszystkie one mają jeszcze prawo i możliwość zwiększyć środki pożyczone — wielkość własnego kapitału pozwala im na to. Powiedzmy, najwięcej pożyczonych środków na 1 lit własnych ma „Balticbankas” (13,9), tymczasem pozwala się tylko na posiadanie do 20 litów.

Z podanych liczb nietrudno

zauważyć, że najlepiej we własne środki, a znaczy i podstawowy kapitał zaopatrzyle się „Balticbankas”, „Akcinis inovacinis”, „Vilniaus”, a gorzej — „Litimpex”. Wszystkie banki, jakby współzawodnicząc, swój kapitał podstawowy w ciągu półroczia zwiększyły kilkakrotnie. Stosunek zysku otrzymanego w 1992 r. do własnych środków, do podstawowego kapitału i całej waluty bilansu. Najgorzej wygląda w „Balticbankas”, a najlepiej — „Litimpex”, „Ukio bankas” i „Hermis”.

Na zakończenie warto zauważyć, że tych samych wskaźników porównawczych różnych banków nie można absolutyzować, gdyż obliczone są nie według średniej rocznej, lecz według oficjalnie podanych bilansów działalności w 1992 r. Tym bardziej, że pojęcie podawanych bilansów w poszczególnych

bankach różnie się grupuje i znacznie powiększa. Np., w jednym banku saldo kredytu w połowie roku może być znacznie większe, a w końcu roku — zmniejszyć się, a w innym może być odwrotnie. Porównywanie więc danych bilansów nie jest całkowitym odzwierciedleniem działalności banków. Jednak z analizy rocznego bilansu uwidaczniają się tendencje ich działalności, z których można wyciągać określone wnioski. Ocena własnych środków banku i wskaźników zysku może być zupełnie dokładna. Zrozumiałe, że z tych syntetycznych danych nie sposób ujawnić głębszych procesów, np., dlaczego rentowność jest różna. Do dogłębnej analizy brak danych.

Gospodarka rynkowa — co to jest?

Wydajność pracy: droga do podniesienia stopy życiowej

Stopa życiowa w kraju przede wszystkim zależy od rozmiarów produkcji, spożycia towarów i usług. Oto dlaczego tak ważny jest wskaźnik wydajności pracy, mówiący, ile produkcji i usług wypada na jednego robotnika, im te liczby szybciej rosną, tym szybciej podnosi się stopa życiowa ludności.

Np. w latach 1979-86 w USA wydajność pracy wzrosła o 3,1 proc., w Kanadzie — 1,4 proc., Japonii — 5,6 proc. Na pierwszy rzut oka to są bardzo nieduże liczby. Ale przy wzroście wydajności pracy w ciągu roku o 3 proc. wytwarzanie i podaż towarów i usług dwukrotnie wzrośnie w ciągu 24 lat, przy 2 proc. osiągnięto potrzebę będzie 36 lat, a 4 proc. — pozwoli skrócić ten okres do 18 lat. Fenomen gospodarczego rozwoju — Japonia podnosiła w latach 1950-60 o 9,5, w 1960-73 — o 10,3, 1973-79 — o 5,5 proc. wydajność pracy.

W ostatnich dziesięcioleciach w USA nieznacznie wzrosła wydajność pracy, ale stopa życiowa tu była znacznie wyższa niż w innych rozwiniętych państwach. W innych państwach wydajność wzrasta szybciej, bowiem gonią one za wskaźnikiem wydajności w USA. Ten model konwergencji (zbliżenia) nie jest nowy. Wszak i same Stany Zjednoczone Ameryki w przeszłości goniły za bogatymi krajami i wyprzedziły je, chociaż w Wielkiej Brytanii i we Francji stale podnosił się poziom wydajności pracy i stopy życiowej. Na ogół biorąc mniej bogate państwa czystokroć dogonić bogatsze mogą dzięki wykorzystaniu technologii bardziej uprzemysłowionych krajów i czasami osiągają nawet większy zysk, bowiem korzystają z tańszej siły roboczej albo mają bardziej efektywne metody pracy.

Na rozwój uprzemysłowienia mogą czasami wpływać i szczególne okoliczności. Np. w latach pięćdziesiątych sprzyjało temu w szeregu państw dzwignięcie gospodarki ze zgliszcy wojny. Po 1973 roku odnotowano spadek rozwoju ekonomii. Przyczyną była decyzja organizacji Państw Eksporterów Ropy (OPEC) podniesienia w latach 1973-1979 ceny na ten surowiec.



Charakterystyczne było i ostatnie dziesięciolecie, bowiem wówczas dwie społeczne grupy — nieletni i kobiety — które poprzednio nie podejmowały się pracy w niektórych państwach zaczęły jej masowo poszukiwać. Zrozumiałe, że wydajność pracy tych grup nie mogła dorównać doświadczeniom robotnikom. Dlatego w tym okresie czasowo notowano spadek produkcji i wydajności.

Zatem pozostaje główne pytanie — co można zrobić, aby wydajność pracy wzrosła szybciej? Badacze wskazują kilka bardzo ważkich aspektów, między innymi proponując inwestować do szkolenia robotników, kupno nowego sprzętu, a wówczas wzrośnie i produkcja, i wydajność. Ale historia dowodzi, że w naszym stuleciu głównym czynnikiem, który podniósł wydajność, była nowa technika. Osiągnięcia w tej dziedzinie są możliwe dlatego, iż poszukiwania i badania popierają prywatne osoby i państwa poprzez inwestycje kapitału do projektów, wdrażających w życie dokonane w laboratoriach odkrycia i wynalazki. Jest to konieczna przesłanka i warunkiem wzrostu wydajności pracy.

Rzecz zrozumiała, że zwiększenie wydatków na prace naukowe-badawcze jeszcze nie gwarantuje, iż będą dokonane takie odkrycia, które w ciągu ostatnich 100-150 lat stworzyły całe gałęzie produkcji: samochody, samoloty, telefon, łączność satelitarną, komputery, masy plastyczne i inne sztuczne materiały, antybiotyki, metodyki wydzielenia genów. Jednakże te systemy gospodarcze, w których stwarza się sprzyjające warunki do poszukiwania nowych technologii i szybkiego wdrożenia ich do procesów produkcyjnych, mają jasnowartościowo wyrażony priorytet w światowych wysiłkach w zakresie zwiększenia produkcji.

Cdn.

Giełdy wspólnie pomagają bezrobotnym

Solecznicka Giełda Pracy coraz bardziej nabiera zarysów, charakterystycznych dla pierwszego pomocnika bezrobotnych w państwach rozwiniętych. W ciągu tego roku liczba specjalistów na giełdzie wzrosła od 4 do 10, co pozwala im specjalizować się w obsłudze klientów, zajmować się konkretnymi problemami bezrobocia i każdym, kto utracił albo chce znaleźć pracę. W Ejsyszczach stale pracuje przedstawiciel giełdy, bezrobotni nie potrzebują wydawać swych ostatnich groszy na jazdę do Solecznika. Niemniej bezrobotnych jest coraz więcej. Na giełdzie zarejestrowano już 1037 osób poszukujących pracy, spośród których 309 otrzymuje zasiłek z tytułu bezrobocia. Specjaliści są zdania, że prócz tego ukryte bezrobocie obejmuje jeszcze około 5 tys. osób — są to przyszły klienci Solecznickiej Giełdy Pracy. Między innymi, w ostatnim

miesiącu do giełdy zwróciło się już ponad 30 spośród nich. Szczególnie intensywnie redukuje stanowiska pracy największe przedsiębiorstwa, jak jaszuński zakład „Termolita”, oddział „Libytechin”, Solecznickie Państwowe Przedsiębiorstwo Melioracji.

Specjaliści giełdy wykorzystują możliwości szkolenia. Na przykład, we wrześniu br. podpisano umowę o współpracy z wojewódzkim urzędem pracy w Białymstoku. Giełdy będą wymieniały doświadczenie w zakresie obsługi bezrobotnych i aktywnych form łagodzenia skutków bezrobocia.

W końcu października trzech specjalistów z giełdy solecznickiej przebywali w Białymstoku. Czego można nauczyć się od polskich kolegów, którzy sami dopiero zdobywają doświadczenia w walce z bezrobociem? Jak powiedziała dyrektor Teresa Goj, można tam

nauczyć się wiele. Szczególnie interesująca jest działalność klubu bezrobotnych, gdzie uczą jak poszukiwać pracy i lepiej sprzedawać swą siłę roboczą. Od polskich kolegów zaczerpnęto doświadczenie w zakresie, jak nawiązywać bliższe więzi z pracodawcami. Pożyteczna była również znajomość z komputeryzacją urzędu pracy w Białymstoku.

— Jednocześnie — mówi operatorka Ludmiła Afanasjewa, która jeździła do Polski — zanotowaliśmy, że nasza „poczta elektroniczna” (przekazywanie danych przez komputer do Wilna i z powrotem) zainteresuje specjalistów Polski. Mamy lepiej zorganizowane wypłacanie zasiłków. Liczymy, że zacierpną oni też z naszego doświadczenia, delegacja urzędu pracy na początku grudnia przyjedzie do Solecznika.

Piotr RYNGIEWICZ

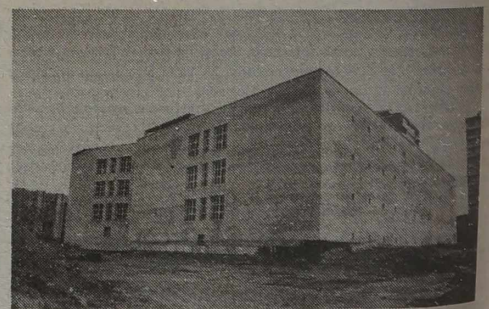
Soleczniki

Twierdze, pałace, garaże...

To nie twierdza z bojnikami, którą utrwaliła na zdjęciu nasza fotoreporterka Bronisława KONDRATOWICZ. To jest nadzwyczajniejszy garaż, który wznosi się obok sklepu „Saturas” przy al. Taisos w Wilnie. Takich budowli, nawet bardziej efektowniejszych w stolicy jest sporo.

Ciągle biadolimy, iż inflacja, bezrobocie zubożyło nasze społeczeństwo. A jednak to tylko luźna. Szereg osób posiada ogromne pieniądze i może wydawać spore sumy na budowę „mieszkań” dla swych czterech kółek. Taki garaż kosztuje miliony litów.

A co się dzieje z budownictwem mieszkaniowym? Wyrosty całe dzielnice Wilna, których nazwać po prostu domem mieszkalnym nie sposób. To są zamki, pałace z kolumnami, wieżami, windami. W br. przydzielono prawie 20 tys. parcel pod budowę domów „jednorodzinnych”. Ale czy wszystkie wznosi się szybko? 66 proc. buduje się bardzo powoli nie z braku bu-



dulca, ale finansów. Po prostu państwo subsydiuje budowę domu, jeżeli nie ma 120 m² powierzchni. Tymczasem większość wznoszonych domów przekracza tę normę kilkakrotnie.

Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki ma dokumenty z przedwojennej Litwy, gdzie nawet ziemiom zalecano budować nie większe niż 100 m² powierzchni domy. Po prostu chodziło o oszczędność budulca, jak też opalu.

A dokąd my dążymy? Nie chcąc być moralistą, a stwierdzając, iż większość właścicieli nowych pałaców stanie się w przyszłości niewolnikami swych domów.

W. ZAREMBA

Na podstawie materiałów agencji „Kurier Wileński”.

O sędzie nad AK, Żeligowskim i nie tylko...

— Zauważyłam, że ostatnio Pan bardzo aktywnie interesuje się problemami narodowościowymi i między-narodowymi...

— W październiku podczas konferencji Polskiego Ośrodka Kultury w Moskwie mówiłem o zagrożeniu dla narodów, mieszkających między Niemcami a Rosją. Moim zdaniem, imperializm niemiecki dołoży wszelkich starań w celu odzyskania wszystkich ziem, które Niemcy posiadały do 1937 roku. Zaś imperializm rosyjski — Mołdowę, Ukrainę, Białoruś i Nadbaltykę. Dlatego proponuję poszukać w Polsce, na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie politycznych myślicieli, którzy uczyniliby wszystko w celu zjednoczenia tych państw w jeden polityczno-wojskowy związek, najprawdopodobniej konfederację. Umownie taki związek można byłoby nazwać Bałtostawia.

— W obecnych czasach może

Rozmowa z liderem Ligi Wolności Litwy Antanasem TERLECKASEM

trochę śmiesznie wygląda taka idea?

— Nie uważam tak. Najwyżej narody tych państw będą się obawiały nowej fali polonizacji. Jednak świadomość narodowa wszystkich nie-Polaków jest dziś dostatecznie wysoka. Przynajmniej Litwinom naprawdę nie grozi polonizacja. Poprzez ustawy Bałtostawii postanowimy się zamknąć drogę polonizacji. Na przykład, wojska Polski nie mogłyby przekroczyć granicy polsko-litewskiej. Żaden obywatel Polski nie mógłby zajmować stanowisk państwowych na Litwie, nabywać tu nieruchomości itd. Języka państwowego w ogóle nie byłoby. Dyplomaci między sobą porozumiewaliby się w języku polskim, którego nauczy się nawet Łotyszom i Litwinom nie jest przecież trudno. W naszych szkołach śred-

nich języka angielskiego należy uczyć od piątej klasy, a polskiego — od dziesiątej. Zawsze się kieruje interesami narodu litewskiego. Właśnie te interesy wymagają zjednoczenia Europy Wschodniej. Spo-

OPINIE

dziewam się pomocy polityków polskich.

— Jakiej?

— Polacy musieliby pomóc mojemu narodowi zapomnieć wszystkie krzywdy, które wyrządziła mu Polska. Mówiąc o obustronnych krzywdach należałoby przestrzegać jednak zasady, że zawsze bardziej winne jest państwo większe — pod względem terytorium i liczby mieszkańców... Polska powinna publicznie przeprosić

zorganizować takż sąd nad Żeligowskim.

— Powinni się tego domagać przede wszystkim politycy polscy, zainteresowani dobrymi stosunkami litewsko-polskimi. Litwini nigdy nie uważają, że Litwa jest krajem, jeżeli tamci nie osądzą moralnie Żeligowskiego. Nie chcemy korzystać z prawa wyciągania wniosków, że Polska dotychczas nie zrzeka się swych pretensji do Wilna...

Powtarzam, kierownictwo Polski powinno przeprosić naród litewski i zwrócić mu etnograficznie litewskie ziemie — Sejny i Suwałki, administrowane obecnie przez Polskę.

Moim celem jest, kierując się interesami narodu litewskiego, stłumienie na Litwie antypolskich nastrojów. Bez rozsądnej pomocy polskich polityków nie sposób to osiągnąć, nie sposób oczyścić litewskiej świadomości ze stereotypów antypolskich. Kierując się interesami narodu litewskiego, ja, Litwin przestał traktować Polskę jako odwiecznego wroga Litwy. Obowiązkiem moim i moich przyjaciół jest przekonanie każdego Litwina na podstawie faktów historycznych, że Polska nie tylko krzywdziła Litwę. Zagarnięcia w 1920 r. Wileńszczyznę Polska wyrządziła Litwie krzywdę trudną do naprawienia. Jednak obiektywnie Polska w tymże 1920 roku uratowała niepodległość Litwy, która już wówczas mogła całkowicie utracić swą niepodległość — zostając „republiką socjalistyczną”. W tym przypadku język litewski słyszełbyśmy dziś na Litwie tak samo rzadko, jak białoruski na Białorusi. Sądzę, że można przekonać nasz naród, by nie patrzył na Polskę, jak na odwiecznego wroga. W tym celu konieczna jest pomoc trzechwojskowych polityków polskich.

— Dziękuję.

Rozmawiała

Jadwiga BIELAWSKA

Bezsensowna kampania nie pomaga w stanie się narodem europejskim

Od chwili odrodzenia niepodległości Litwy, a może i wcześniej, duże zmartwienie budził konflikt litewsko-polski (i Litwy-Polski). Kilkakrotnie zdawało się, że wreszcie zaczyna on łagodnieć. Mówiąc prawdę, inaczej też być nie może: konflikt sprzeczny z interesami obu narodów i państw, musi być rozstrzygnięty wbrew lub później. Niestety, jest on o wiele żywniejszy niż spowiedzenie się, podjudzając go bowiem ciągle siły nie obiecujące nic dobrego ani Litwie, ani Polsce. W ostatnich tygodniach najbardziej wyrazem konfliktu był „sąd społeczny” nad Armią Krajową, urządzony w Wilnie. Nie brakuje też innych prze-

jawów. Osobiście nie obserwowałem wspomnianego „sądu społecznego”, ale nawet bez tego można powiedzieć z łatwością, że pod względem standardów europejskich i światowych był on godny ubolewania. Jest to nie mająca mocy prawnej impreza propagandowa — bez odpowiedniej procedury prawnej, bez wiarygodnych świadectw, nie dająca głosu tym, których się oskarża. Podobne „sądy” nad partyzantami litewskimi ongiś urządzały władze sowieckie (wystarczy przypomnieć chociażby opowiadanie Juozasa Baltušisa „Abiśalė”). Podobnie jak i wiele wydarzeń we współczesnej Litwie świadczy on tylko o mentalności posowieckiej i bardzo szkoda, że wielu inteligentów litewskich uważa, iż trzeba uczestniczyć w tym „sądzie”.

W latach drugiej wojny światowej Armia Krajowa walczyła o odrodzenie Polski w granicach 1939 roku, czyli z Wilnem. Z naszego stanowiska był to program imperialistyczny i antylitewski. Można byłoby nawet rzec, że w latach 1941-1944 toczyła się (na niewielką skalę) wojna litewsko-polska. No i co z tego? Cywilizowane narody i państwa oceniają dawno minione i nieaktualne wojny bez hysterii i uraz. Tym bardziej, jeżeli wygrały te wojny Litwa i wojna litewsko-polska lat 1941-1944 wygrali Litwini, Wilno bowiem przypadło Litwie i stanowi ono jej niepodzieloną własność. Cywilizowane narody i państwa szanują groby nie tylko własne, ale też wrogów, bo wielki smierć zrównuje wszystkich ludzi; innymi, powinno to dotyczyć nie tylko grobów żołnierzy polskich, ale też sowieckich, niemieckich). Mówi się o przestępstwach Armii Krajowej wobec cywilnych miesz-

kańców. Nie ulega wątpliwości, że takie przestępstwa się zdarzały, gdyż w wojnach dwudziestego wieku (tym bardziej partyzanckich) popełniali je wszyscy. Ale nie trzeba zapominać, że popełniła je nie tylko Armia Krajowa. Litewska administracja, policja, jednostki wojskowe w latach drugiej wojny światowej odgrywały na Wileńszczyźnie (i nie tylko na Wileńszczyźnie) bardzo niejednoznacznie rolę. W ostatnim okresie obserwuje się na Litwie wyraźne tendencje do zrehabilitowania ówczesnej działalności Litwinów. Jeżeli zaś nie zrehabilitowania, to chociażby usprawiedliwienia, jeżeli zaś nie usprawiedliwienia, to chociażby zminimalizowania. Wielu, w tym również rząd, jak się wydaje, dostrzega tu swój obowiązek patriotyczny. Tymczasem prawdziwym obowiązkiem patriotycznym byłoby dokonanie obiektywnej oceny tych działań. Po takiej ocenie wiele spośród nich należałoby potępić.

O ile rozumiem, obecnie oficjalny pogląd jest następujący: Litwini wcale nie kolaborowali z Niemcami i wykorzystywali możliwości, jakie dawała okupacja nazistowska do umacniania litewskości na Wileńszczyźnie i w innych miejscach. Pogląd ten głaska miłość własną niektórych osób i grup społecznych, jednakże pod względem historycznym nie jest słuszny. Każdy, kto poważnie studiował okres drugiej wojny światowej wie, że było wielu Litwinów, którzy kolaborowali z nazistami (podobnie jak tych, którzy w latach 1940-1941 i po 1944 roku kolaborowali z Sowietami). Wstyd to przyznać, ale trzeba: bez dokonania takiego rachunku sumienia, nigdy nie dojrzymy jako naród. Wielu kolaborantów (i nie kolaborantów) naprawdę próbowało umocnić litewskości na Wileńszczyźnie, ale umacniało ją takimi metodami, które mogły jedynie podważyć prestiż litewskości w tym regionie. Smutne tego skutki obserwujemy dotychczas.

Najsmutniejsze jest to, że wielu te same metody wydadają się stosowane również dziś. W stosunkach z Polakami również teraz wielu spośród nas demonstruje agresywność, niewybaczalność, brak współczucia, na każdym kroku podjrzewa złe zamiary. Wielu, w tym również naukowcy i artyści, nie unika wulgarnego i prymitywnego podjudzania namiętności. Wydaje mi się skandaliczne, że Orzeł Polski — godło sąsiedniego i wcale dziś nie

wrogiego państwa — porównywany jest ze swastyką oraz sierpem i młotem. Jest to niczym innym, jak świadome obrażanie Polaków i działanie na szkodę stosunkom z Polską. Warto przypomnieć, że Orzeł był razem z Pogonią w wielu bitwach i powstaniach i że razem z Pogonią ozdabia Wileńską Katedrę i Wawel w Krakowie. Znieważając go, znieważamy również Pogoń. Jesteśmy niezwykle, nawet nadmiernie, wrażliwi na nasze symbole i krzywdy, ale nie potrafimy, co zaś najniebezpieczniej, nie chcemy, szanować cudzych symboli i współczuć cudzym krzywdom. Natomiast stać się narodem europejskim można dopiero wtedy, gdy osiągnięte są te nielatywne sztuki.

Jedynym sposobem rozwiązania konfliktu z Polakami, moim zdaniem, byłby ten, jakiego użył polski biskup w konflikcie z Niemcami: powiedzieli oni „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Z tą wypowiedzią nie zgodziła się spora część społeczeństwa polskiego, a najbardziej atakowali ją ówczesni komunistyczni władcy Polski. Naprawdę, może ona wydać się sporna, wina bowiem Niemców względem Polaków jest o wiele większa niż wina Polaków wobec Niemców. Jednakże tylko taka wypowiedź jest naprawdę chrześcijańska i konstruktywna.

Antypolska kampania propagandowa, ożywiająca stereotypy sprzed kilkudziesięciu lat (jak gdyby nie się zmieniło od czasów Żeligowskiego i Armii Krajowej), w istocie służy siłom, które przeszkadzają postępowi Litwy i włączeniu się jej do Europy. Bardziej szkodzą one prestiżowi Państwa Litewskiego niż największe napaści naszych nieprzyjaciół. Litwin, który nie czytuje prasy światowej, nawet nie wie, że kraje demokratyczne oceniają tę kampanię jako anachroniczną i bezsensowną. Zarzuca się nam perancoję i atawizm, przy tym, niestety, nie bez podstaw.

Kilometrowe kolejkі samochodów na granicy litewsko-polskiej pomagają napędzić kieszonko 30 lub 300 osobom, ale są szkodliwe dla trzech milionów. Podobnie, jak podjudzanie nienawiści do Polaków pomaga w zbijaniu kapitału politycznego poszczególnym osobom i partiom, ale jest głęboko szkodliwe dla narodu i państwa litewskiego.

Tomasz VENCLOVA,
(„Lietuvos rytas” z 19 listopada)

Litwę za „awanturę” Żeligowskiego i pomóc Litwie odzyskać drogą dyplomatyczną Małą Litwę, zwaną obecnie obwodem kaliningradzkim...

— Pana rozważania są oryginalne i nie mniej kontrowersyjne... Czy Pan również krytycznie ocenia działalność Armii Krajowej?

— Nie AK, lecz jej działalność na Wileńszczyźnie. Niech się Polacy nie usprawiedliwiają tym, że Litwinów zabijali nie akowcy, lecz przebrani partyzanci rosyjscy. Wtedy miałem 16 lat i wszystko dobrze pamiętam... Niemieckie organizowanie obecnie „sądów społecznych” nad AK jest głupotą najwyższego stopnia, alfabetyzmem politycznym. Mimo dobiegających poszczególnych organizatorów „sądu”, obiektywnie służą oni interesom wywiadu rosyjskiego... Partyzanci rosyjscy na Litwie dopuścili się nie mniejszych przestępstw wobec naszego narodu, lecz ich się nie sądzi. Nie sądzi się uczestników band Berli, Susłowa, Snieczkusa i innych „obrońców ludowych”, zwanych przez lud „stribasami”, szpiclami. Dopuścili się oni na Litwie stokrotnie większych przestępstw, niż akowcy. Jednak dotychczas w niepodległej Litwie ani jeden wos nie spadł z głowy „stribasa”. Litwini powinni zaprzestać organizowania moralnych sądów nad akowcami, a Polacy — wznoszenia im pomników. Może jeszcze 100 lat minie, nim Litwini zapomną „akcję” AK z 1944 roku. Polacy powinni to zrozumieć i nie żądać, byśmy pokochali AK.

— Potępia Pan sąd społeczny nad AK, jednocześnie proponując Polsce przeprosić Litwę, chciałby Pan



Migawki wileńskie. Ulicę Wilką.

Fot. I. Karan

ZABAWNE

O ciepło nie dbają i pieca nie mają

Niedawno do naszej wsi zawiązał poset z parlamentu. Szukał człowieka, który mógłby piec na zimę postawić. Trafił do mego domu i pyta: „Czy w tym domu zdun mieszka?” Żona Agata, trochę już głucha zła pieca wyrażała, uprzejmie posła przysłała i powiedziała:

„A po cóż mego starego bzduna do Wilna zabieracie, przecież nie gorzyszy od niego w swych urzędach macie. Przymrozki na dworze, a o ciepło w domach nie dbacie. Polityka zajęci o ludziach zapominać”.

Korzeni szukanie

Teraz bardzo jest modne swego ro-

dowodu szukać. Żuk i żaba, jak na wsi się mówi, korzeni szukają. Kim wreszcie i ja jestem, zaczął się trapić również Franek. Sam to on tutejszy. Z przadziada z Borskun koło Szynwint się wywodzi. Ale jego żona Michalina, z którą już pół wieku przeżył, kim do diabła się? Gdy przed wojną w Polsce się z nią ożenił, to wówczas była Polką. A teraz? Zakłopotany wreszcie Michalina pyta: „Czemu wcale nie tak, jak Litwini rozmawiasz. Zamiast litery „cz”, to „c” wymawiasz?”

A ona mu na to:
— Bo tak mnie matka nauczyła.
— Myślałem, że z Litwinką żyję, a jednak... z góralką.

— Bo spod najwyższej w Litwie góry Józefowej (co koło Miednik) się wywodzi. Góralka ja i basta! A nie „ktumpiacka cysasta”.

Józef z Mejszagoy

Autokarem — do Włoch

5. Z ZIEMI POLSKIEJ DO WŁOSKIEJ...

„Domine, quo vadis?”

(Św. Piotr)

Sporo jest polskich śladów na ziemi włoskiej. Malare, poeci, pisarze, naukowcy, pielgrzymi ciągnęli tu od niepamiętnych czasów. Absorbował ich ten kraj antycznej kultury, pierwszych europejskich uniwersytetów, łagodnego śródziemnomorskiego klimatu, ośrodek religii chrześcijańskiej. Dlatego we Włoszech są ulice o polskich nazwach, pomniki słynnych Polaków, tablice pamiątkowe, kaplice w kościołach i krypty. Nie mówię już o czasach współczesnych, gdy powstało sporo placówek polskich, szczególnie odłak na tronie papieskim zasiadł Polak — Jan Paweł II.

Niektórych nazwisk nie potrafiliam rozszyfrować. Nie wiem kim był Maciej Korniański pochowany w kościele Santa Maria Araceli w pobliżu Pałacu Konserwatorów na Kapitolu. Epitafium głosi, że zmarł w Rzymie w 1594 r. Wiadomo, że matką jego była Anna Dzieduszycka ze słynnego rodu włoskiego, dzięki któremu powstały w tym mieście Muzeum i Biblioteka Dzieduszyckich, pierwsza kasa chorych. Notabene, w tym kościele chronione są również relikwie św. Heleny, matki cesarza Konstantyna, który pierwszy w dziejach uprawomocnił religię chrześcijańską.

Nie były mi znane nazwiska Skotnickiego oraz Elżbiety Laskowicz w jednej z najpiękniejszych kaplic kościoła Santa Croce we Florencji. Zbyt mało miałam czasu, aby spenetrować polonina w Wenecji, dokąd zawsze masowo ciągnęli Polacy.

Najwięcej pamiątek jest w Rzymie i większość z nich wiąże się z imieniem króla polskiego Jana III Sobieskiego.

W Pałacu Konserwatorów na Kapitolu, w Sali Magistratu znajdujemy tablicę pamiątkową z medalem imieniem królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej, umieszczoną tu na mocy uchwały senatu w holoście „te, która zachęcała swego królewskiego małżonka do osobowoczenia Wiednia i ocalenia chrześcijaństwa”.

W czasie wojen napoleońskich, gdy legiony polskie zajęły Rzym, Henryk Dąbrowski otrzymał na Kapitolu od Republiki Rzymskiej szablę Jana III Sobieskiego. W pałacu senatorskim było kasyno dla legionistów polskich.

Kościół Najświętszego Imienia Marii w pobliżu Placu Weneckiego został wzniesiony w 1738 roku w rocznicę bitwy pod Wiedniem. Co roku, 12 września odbywają się w nim uroczyste nabożeństwa z tej intencją.

W kościele Św. Apostołów na Kwirynale, koło pałacu Colonnar, można zauważyć na filarach po prawej stronie tablicę głoszącą, że wmurowano tu serce wnuczki króla Jana III, Marii Klementyny z Sobieskich, żony Jakuba III Stuarta, pretendenta do tronu angielskiego. Naprzeciw kościoła znajduje się pałac Odescalchich. W latach 1699-1702 przebywała w nim Maria Kazimiera, która była wielką protektorką sztuki. Tu mieszkala również Zofia z Branickich Odescalchi. Za jej życia w pałacu gromadziła się śmietanka towarzyska Rzymu.

Nad Placem Hiszpańskim góruje kościół Św. Trójcy. Na prawo od kościoła, między ulicami Sistina i Gregoriana stoi pałac, który był rezydencją Marii Kazimierzy i w którym bywali Z. Krasinski, J. J. Kraszewski, Jerzy Ossoliński. Pod portykiem widoczne są herby Rzeczypospolitej — Orły i Pogonie oraz herb Sobieskich.

W pobliżu Fontanny Pieszczół (delle Api) stoi kościół Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia. Jest tu nagrobek z orłem syna króla Jana III, Aleksandra Sobieskiego, zmarłego w 1714 roku. Koło zakrytych — portret królewicza w habicie kapucyńskim, w

cha w katedrze gnieźnieńskiej, a Otto otrzymał jedynie w charakterze relikwii relikwii. W 1928 roku kardynał August Hlond przywrócił rękę z powrotem do Polski.

W Bazylice Matki Boskiej Zatrzybnarskiej (Santa Maria Trastevere) wisi znak herbowy kardynała Józefa Giemby, Prymasa Polski. Jest to kościół tytularny. Na prawo od ołtarza — pomnik kardynała Stanisława Hozjusza, biskupa warszawskiego, który odegrał wybitną rolę na Soborze Trydenckim i który założył polskie Hospicjum Św. Stanisława w Rzymie.

Obiekty te odkopano w XV wieku. Widniały na nich wspaniałe fantastyczne malowidła. Nikt w tym czasie nie mógł ustalić pochodzenia „grot”, a dekoracje nazwano „groteskami”. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku rozpoczęto badania nad wykopaliskami. Brat w nich udział również polski malarz F. Smuglewicz. To on namalował szereg rycin dokumentujących odkryte malowidła.

U stóp Placu Hiszpańskiego przebiega najcieplejsza i najdroższa ulica rzymska — Via Condotti. Jest na tej ulicy słynna od wieków kawiarnia — Caffè Greco. Gromadzili się w niej ma-

polscy zakonnicy — Jacek i Czesław Odrowążowie. Przybyli oni do Rzymu w orszaku swego wuja, biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, przejeżdżając ręką Dominika chrzest, co upamiętnił na fresku Federico Zuccari.

W sąsiedztwie Bazyliki Św. Maria Maggiore znajduje się kościół Św. Pudencjany — jeden z najstarszych w Rzymie. Posiada mozaiki z V wieku oraz pomnik nagrobny kardynała Wł. Czakiego wykonany przez polskiego rzeźbiarza Piusa Welońskiego. Naprzeciw pomnika — wejście do kaplicy Caetaniach. Jest tu płyta pamiątkowa na księżnę Kalikstę z Rzewuskich Caetani. Była ona córką Wacława Rzewuskiego, emira Tańz ul-Fehr — tajemniczego podróżnika, orientalisty, przebywającego w Turcji, krajach arabskich. Po podróży osiadł w Sawranu na Podolu, gdzie prowadził wśród Kozaków życie kozackie. Brat udział w powstaniu listopadowym. Zginął pod Daszewem w tajemniczych okolicznościach. To właśnie Wacław Rzewuski natchnął Mickiewicza do napisania „Farysa”, a Słowackiego — do „Dumy o Wacławie Rzewuskim”.

W początku słynnej drogi Via Appia znajduje się niewielki kościółek zwany „Domine, quo vadis?” Tu według legendy nastąpiło spotkanie Św. Piotra z Chrystusem. Ten kościółek natchnął polskiego pisarza Henryka Sienkiewicza do napisania powieści „Quo vadis”, za którą otrzymał Nagrodę Nobla.

W kościółku wmurowano odpowiednią tablicę pamiątkową, ustawiono popiersie H. Sienkiewicza, a między ławkami — widoczny ślad stóp Chrystusa.

Polonica znajdujemy też w Watykanie. Jest tu Św. Sobieskiego, w której wisi olbrzymi obraz Jana Matejki, przedstawiający króla Jana III pod Wiedniem, po zwycięskiej bitwie z Turkami w 1683 r. Obraz jest darem Matejki na 200 rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem.

Oczywiście wymieniałam nie wszystko, co warto było obejrzeć, wyznaczyłam tylko niektóre ciekawe trasy. Teraz, gdy można podróżować, gdy świat stoi przed nami otworem — warto inwestować w turystykę. To kapitał, który nigdy nie traci na wartości, wzbogaca obraz życia. Z tej pomocą poznajemy inne kraje, dowiadujemy się sporo o dziejach własnego kraju. Największym jednak plusem jest to, że podróż uczy nas tolerancji, szpior, co robimy inni, co myślimy, jacy są. Nie krytykuj niczego ad hoc, przypatrz się, przysłuchaj. Może to, co robisz jest wartością, a nie tylko. Wiedza o mieszkancach innych krajów pomoże zrozumieć ludzi wokół nas, którzy czasem są inni, ale też ciekawi, też niepowtarzalni...

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NAZDZIĘCIU: Fontanna „Trevi”, do której wrzuca się monety, aby tu jeszcze powrócić.

Repr. Bronisławy Kondratowicz



k którym kazał się pochować. Sam Jan III z Marysienką, jak wiadomo, byli początkowo pochowani w kościele Kapucynów w Warszawie, a potem w Krakowie na Wawelu.

Na Corso Vittorio Emanuele II znajduje się pałac Massimo alle Colonne. Żoną jego była Krystyna, wnuczka króla polskiego Augusta III.

W kościele Santa Maria del Popolo można obejrzeć nagrobek Giovanniego Battisty Gisleniego z dzwinnym elementem — kościotrupem za kratą. Gisleni był architektem trzech królów polskich: Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza. Działalność w Warszawie, ale pod koniec życia przeniósł się do Rzymu, gdzie zmarł. Nagrobek zaprojektował sobie sam.

W Bazylice Santa Maria Maggiore, w Kaplicy Sykstusa widnieje płaskorzeźba przedstawiająca innego króla Polski — Zygmunta III Wazę podczas pokojowych pertraktacji z cesarzem Austrii, przy pośrednictwie papieża Klementa VIII.

Na wyspie Tiberine cesarz Otto wybudował w X wieku kościół, w którym miano złożyć ciało Św. Wojciecha, zamordowanego podczas misji w Prusach, ale w tym samym czasie Bolesław Chrobry pogrzebał Św. Wojcie-

W kościele Św. Andrzeja na Kwirynale znajdują się szczątki Stanisława Kostki. Jeżeli potrafimy wprosić się do zakrytych, pokażą nam celę, w której żył i zmarł ten święty. Jak wiemy pochodził z ziemi polskiej. Zmarł mając 18 lat.

Z Placu Weneckiego idąc ulicą Via delle Botteghe Oscure — ulicą Ciemnych Kramów — przechodzimy na Via dei Polacchi, uliczkę Polaków, z polskim kościołem pod wezwaniem Św. Stanisława biskupa. Został założony przez kardynała Hozjusza w 1578 roku, rekonsolidowany przez kardynała Jerzego Radziwiłła w 1591 roku. Napis na fasadzie głosi, że jest tu kościół Św. Salwatora i Św. Stanisława Hospicjum Polskie — rodzaj fundacji opiekującej się Polakami w Rzymie. W tym kościółku, 8 maja 1798 roku Henryk Dąbrowski zlecił odprowadzić do bożenstwa dla żołnierzy polskich Legionów. Są w kościele polskie pamiątki — obrazy F. Smuglewicza i in. W sąsiednim budynku — biura delegatury Prymasa Polski.

Przed Koloseum, koło stacji metra są schody, który prowadzi na Via delle Terme di Tito. Po prawej stronie — ruiny trzech budowli — Złotego Domu, Term Tytusa i Term Trajana.

podróż do różnych krajów. Firmy te zapewniają, że gdyby powstała samodzielną grupą przyjaciół lub współpracowników, to mogłyby one w takich samych warunkach za granicę, nie dotychczas do grupy innych osób postronnych. Ale musi się zebrać odpowiednia grupa, w zależności od liczby miejsc w autokarze. Chodzi więc o to, aby znaleźć się ktoś, kto podjąłby się zrzeczenia znajomych i przyjaciół. Może to być z powodzeniem ksiądz, który zna włoski. Z pewnością; podróż w towarzystwie znajomych czy przyjaciół byłaby podwójnie przyjemna.

Ciesząc się, że zaraziłam niektórych bakcylem zwiedzania. Tu naprawdę najwspanialsza na świecie rzecz.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Wirus zadziałał

Po wydrukowaniu swych notatek z podróży do Włoch otrzymałam kilka miłych telefonów. Pani Wojnicz z Bartoszewicz, pan Apolinary (nie żechciał wymienić nazwiska) podziękowali mi za opis podróży i powiedzieli, że po przeczytaniu materiałów, zapalili chęć zwiedzania.

— Dobrze, że pani podaje takie różne szczegóły, wręcz do cen biletów w muzeach. Bardzo bym chciała zwiedzić Włochy. Być może w przyszłości to uczynię. Pani materiały przysyłać mi się — powiedziała pani Wojnicz. A pani Bartoszewicz wystąpiła z rzeczową propozycją:

— Wiem, że wielu naszych przyjaciół

zna doskonale włoski. Czy by nie mogli za taką cenę, jaką pani wymienia (250 USD plus 350 litów), a może nawet wyższą, zorganizować wycieczkę dla ludzi starszych wiekiem, którzy już nie są zdolni do intensywnego biegania, a bardzo by chcieli odwiedzić święte miejsca. Mogą to być Włochy, może być Jerozolima. Zapłaciłabym nawet więcej, byle móc znaleźć się w towarzystwie rówieśników i urzecz to wszystko cuda, o których pani pisała.

Droży Państwo! Zamieszczam Wasz apel do księży. Być może przeczytają i zareagują. Swoją drogą, w wielu gazetach republiki drukowane są ogłoszenia i podawane warunki

DO WŁOPEY numeru

— Wyobraź sobie, że znalazłem dzisiaj na łące 4 podkowy.
— Naprawdę? Ciekawe co to może znaczyć?
— Widocznie ktoś chciał podchodzić bosu po rosie.

Zwierzęta miały w lesie zebrać. Przyszły wszystkie z wyjątkiem

stonogi. Czekano na nią kwadrans po czym rozpoczęło zebranie. Już w trakcie jego trwania wchodził sto-noga.

— Ty mi lepiej powiedz co to cymbał wywiesił na drzwiach kartkę:

„Przed wejściem na salę proszę dokładnie wytrzeć nogi”.

— Czy w tej restauracji zmienia się obrus? — pyta rozniewany klient kelnera.

— Ależ oczywiście, proszę pana. Obrus z pańskiego stołu cały ubiegły tydzień leżał na tym samym stoliku pod oknem.

Dziś — Dzień Wojska Litewskiego

75 lat z nadstawioną tarczą

Po zakończeniu I wojny światowej, gdy wojska Niemiec kajzerowskich wracali do swego Vaterlandu, na ziemię Państwa Litewskiego przedzierali się pułki czerwonoarmistów Rosji bolszewickiej. W tych wojennych dniach umęczony przez okupantów naród litewski nie posiadający własnych sił zbrojnych nie był w stanie bronić się przed agresorem.

Po ogłoszeniu Aktu Niepodległości Litwy 16 lutego 1918 roku niemieckie władze okupacyjne nie zezwoliły na zorganizowanie narodowych formacji wojskowych. Komisja ochrony kraju, czynna przy Tarybie, jedynie potajemnie mogła przystąpić do tworzenia przyszłych sił zbrojnych, skrzętnie rejestrując powracających z Rosji oficerów i żołnierzy. Na dzień 11 października 1918 roku w Wilnie było zaledwie 11 litewskich żołnierzy — ochotników.

Ryś polityczny przemiany w Niemczech korzystnie wpłynęły też na sytuację na Litwie. 11 listopada utworzony został pierwszy rząd, którego premierem i ministrem obrony w jednym osobie został profesor A. Voldemaras. 23 listopada 1918 roku w Wilnie, w hotelu „Georges” (obecnie „Vilnius”) został podpisany pierwszy rozkaz ministra obrony kraju o utworzeniu służby ochrony, stanowiącej załogę wojska litewskiego.

W państwie litewskim przywiązywano naprawdę wielką wagę do tworzenia własnych formacji militarnych, nie szczędzono na to cele pieniędzy. Oto dlaczego wiosną 1938 roku stan wojska litewskiego szacowano na 2000 oficerów, 22000 podoficerów i szeregowych i 125000 szablów. Byli oni dobrze przeszkoleni i uzbrojeni, zahartowani w bojach (w tym też z polskim żołnierzem).

Armia ta nie wykazała się jednak walnością wobec okupującej Ojczyzny w czerwcu 1940 roku Armii Czerwonej. Przestała ona praktycznie istnieć, pomnik poległym o wolność Litwy w Kownie wysadzono w powietrze, zbezczeszczone Grób

Nieznanego Żołnierza. Po wojnie poborowi znad Niemna i Wilii przez ponad lat 40 wołani polens, jako obywateli radzieckiej Litwy, służyli w szeregach Armii Radzieckiej.

Rok 1990 stanowi kolejny milowy kamień w dziejach litewskich sił zbrojnych. Po odzyskaniu Niepodległości bowiem z ochotniczych oddziałów powołanych do ochrony parlamentu zaczęły się formować jednostki regularne, czemu asystował Departament Ochrony Kraju na czele z A. Butkevičiusem. W roku 1990 do kalendarza świąt państwowych powrócił Dzień Wojska Litewskiego a jesienią 1991 roku po tyłu latach przerwy ponownie rekrutowano młodzież do rocznej służby już nie w wojsku radzieckim tylko rodzimym. Dzisiaj jego szeregi wypada szacować na 7 tys. żołnierzy i oficerów, dysponujących sprzętem, poczynając pistoletami maszynowymi a kończąc kutrami patrolowymi i myśliwcami.

Formowanie wojska litewskiego zaczęło się praktycznie od zera. Nie bez problemów. Bo jeśli koszty można było przejmować po wolno opuszczającym Litwę wojsku radzieckim, to gorzej stały sprawy z bronią, której Litwa sama nie produkuje, ze szkoleniem kadry oficerskiej, z zaciąganiem poborowych do woja.

Z braku specjalistów, gdyż wszystkich, kto dorobił się gwiazdek na szlifach w wojsku radzieckim i miał rzemiosło naprawdę w małych palcach, traktowano nie bez podejrzeń, armię tworzyli cywile. Według własnego widzimisie. Kupując bez większego rozeznania, gdzie tylko się dało sprzęt wojskowy i broń, nie krzywdząc siebie w przydzielaniu pensji. Nic więc dziwnego, że w społeczeństwie dały się słyszeć głosy niezadowolone z trwoniącej przez od niedawna wojskowych trafiających do kieszy państwowej środków, m.in. z podatków od mocno zaciskających pasa obywateli.

Z upływem czasu tworząca się



armia litewska została puszczona samopas. Oto dlaczego znajdujący się od pierwszego dnia na stanowisku głównodowodzącego A. Butkevičius parokrotnie nie bez ironii twierdził, że nie wie: tworzy armię, czy też... spódliznię.

Co więcej, niewiedzy tej towarzyszy po dziś dzień brak wypracowanej stosownej doktryny. Czy ponad 7 tys. regularnego żołnierza i ponad 11 tys. ochotników, niech nawet będą uzbrojeni po zęby, są w stanie odeprzeć agresję wielkiego wschodniego sąsiada? Po stoku... nie. Po co więc bulić tak bajorojskie sumy na system obrony, jeśli z góry wiadomo, że bez integracji z systemem bezpieczeństwa europejskiego nie jest on wart złamanego szelaga? Pytania te wymagają jednoznacznej odpowiedzi, bo inaczej głośno zastanawianie się sejmowych socjaldemokratów nad celowością istnienia Ochotniczej Służby Ochrony Kraju i propozycja, aby zdecydować o tym społeczeństwo w rozpisanych referendum nie tracą wcale absurd.

Skoro jednak wojskowe struktury na Litwie zostały rozbudowane aż do takiego stopnia — to państwo, nawet borykające się z głęboką recesją gospodarczą, winno zapewnić goźdździwy był swym obrońcom. Zwążywszy chociażby to, że są oni na co dzień w posiadaniu broni, którą można celować w różne strony, w tym też — w swoją. Przykładem tego jest właśnie wrześniowy bunt ochot-

ników kowieńskich. Wystarczyło, że znalazło się trochę elementu kryminalnego, aby postulat na tle sąsiednim popchnęły uzbrojonych ludzi do lasu. To dopiero potem ten rokosz został oprawiony w żądania polityczne, które w efekcie zaważyły przede wszystkim na tym, że „leśni” nie zastosowali się do rozkazu swojego ministra, każąc mu do dymisji się podać, żeby twarz ratować...

Zwykło się mówić, że wojsko jest zwierciadłem społeczeństwa, stąd nic dziwnego, iż do koszar przenoszone są wszystkie wady i bolączki, trapiące współczesną młodzież. Komu się utopijnie marzyło o przeпадnięciu w armii litewskiej w odróżnieniu od radzieckiej czegoś takiego jak tzw. „diedowszczyzna” albo przypadków nieostrożnego obchodzenia się z bronią, pociągających za sobą ofiary, winien teraz czynić smutne poprawki. Na domiar każe błąd na alarm fakt przydatności pod względem zdrowia do służby ledwie 34 proc. nastolatków, z których pewien odsetek na wszelkie możliwe sposoby stroni od przywdziania żołnierskiego munduru.

75 rocznica wojska litewskiego stanowi dobrą okazję do spojrzenia wstecz — tam, gdzie bierze początek przez czas i pokolenia wielka sztafeta wczoraj — dziś — jutro. Rycerz z Pogoni nie musi zmieniać pozy. Uniesiony miecz i nadstawiona tarcza się aktualnie zawsze, jeśli służą tak świętej sprawie jak obrona.

Henryk MAŻUL

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wilii” codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Gość radia „Znad Wilii”: 8.30.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert żywych: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia „Znad Wilii”: 12.05.
- Sport: 13.30, 21.30.
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
- Konkurs „3 x tak”: 17.05.
- Działaj w telewizji: 17.30.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocka: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilii”: 2050 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

DROGO SKUPUJEMY
wszelkiej próby złoto, platynę.
Vilnius, tel. 63-72-04.
(Zam. 2773)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ
codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok
pl. Katedrałnego,
tel. 22-70-17.
(Zam. 2717)

Komercyjne
WYJAZDY DO WARSZAWY
Codziennie. Zwracać się:
Vilnius, tel. 76-22-02, 35-73-55.
(Zam. 2720)

DROGO SKUPUJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE
w Wilnie i rejonie wileńskim.
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų
62 (gab. 1), tel. 73-21-72.
(Zam. 2740)

SPRZEDAJEMY
„HERBALIFE”.
Ceny najniższe.
Vilnius,
tel.: 65-16-72, 65-22-38.
(Zam. 2762)

KUPUJEMY
naturalne włosy nie krótsze niż
28 cm, nie poddane zabiegom chemicznym.
Vilnius, tel.: 61-46-18
od godz. 9 do 16.
(Zam. 2768)

FIRMA TURYSTYCZNA
wypożycza autokar w celach
podróży komercyjnych do Warszawy.
Vilnius, tel. (8-22) 63-73-77.
(Zam. 2792)

KUPIĘ
2-pokojowe mieszkanie.
Zwracać się:
Vilnius, tel. 66-85-31.
(Zam. 2793)

SPORT

Koszykówka
jak
klasówka

Zamieszkali na Litwie Polacy znawali w ostatnim 40-leciu niejedną ciutkę sportową. Nie posiadając własnego klubu, osiągnęli znaczące wyniki w wioślarstwie, sportach zimowych, pilce nożnej, tenisie stołowym, warcach, lekkiej atletyce, pilce ręcznej. Jakoś tak się jednak składało, że jak dotąd nie mieliśmy swych asów w dyscyplinie nr 1 na Litwie — koszykówce. Mówiąc o asach mam na myśli zawodników wiodących rej na parkietach w litewskiej ekstraklasie, stanowiących w reprezentacji.

Cóż, w tej sytuacji wypada z nadzieją poglądać w przyszłość i wierzyć w nadzieje lepszych czasów. A może będzie to właśnie ktoś z tych, kto wystąpił w międzynarodowym turnieju koszykarskim, zorganizowanym ostatnio przez klub sportowy Polaków na Litwie „Polonia”?

Podobnie jak we wcześniejszym przedmowa turnieju piłkarskim litewscy na występ drużyny ze szkół m. Wilnia. Stało się jednak tak, że do grona obywateli wzięcia udziału dołączyli też Polacy, którzy radości, oczywiście) drużyny z Niemczeny, i trenowane przez Wiktor Markonę i Mariannę Kaczanowicz. Jak się później okazało, Polacy, tedy, wygrać.

Przeglądając dowiad, kto jest lepszy pod koźmem, starczyło na trzy grupy



wiekowe: jedną dziewczą i dwie chłopaków ze szkół im. Syrokomli, im. Mickiewicza, im. Konarskiego i im. Kraszewskiego (wszystkie z Wilna) oraz Niemczeny.

Rywalizacja młodych koszykarów przyniosła sukces szkole średniej im. Kraszewskiego, a dwie dalsze lokaty zajęły drużyny ze szkół im. Syrokomli i Niemczeny. Niezwykle zacięty przebieg miały zmagania na parkiecie chłopaków klas 8-9. Koszykarze szkół z Niemczeny i im. Syrokomli zgromadzili w ostatecznym rozrachunku po 7 pkt, a szkoły im. Konarskiego, Kraszewskiego i Mickiewicza — po 5 pkt. Najwyższy stopień podium dzięki czemu wskazywano w bezpośredniej potyczce zdeptali koszykarze z Niemczeny, druga lokata przypadła drużynie ze szkół im. Syrokomli, a trzecia — ze szkół im. Mickiewicza.

W zwycięskie ślady młodszych kolegów poszli też uczniowie klas 10-12 szkoły z Niemczeny. Tu tak na dobrą sprawę jedynie szkoła im. Syrokomli próbowała stawiać godny opór, czemu sprzyjała skuteczna gra Daniela Niewiadomskiego, który został najsukciejniejszym zawodnikiem, rzucając łącznie 59 pkt. Podobne tytuły wśród dziewcząt zdobyła Elada Rukstas — 46 pkt, a w młodzieżowej grupie chłopców — Władimir Piwowar — 38 pkt.

Zgodnie z tradycją najlepsi zostali uhonorowani pucharami, nagrodami rzeczowymi. Szkoły zwycięzcy w łącznej klasyfikacji (bo takowa też była

prowadzona) dostały w nagrodę komplety piłek, z czego szczególnie zadowolony był nauczyciel, gdyż ostatnio ze sprzętem sportowym do giej jest szczególnie kruch.

Wcześniejszym turniej piłkarski, a ostatnio — koszykarski o nagrody KSPL „Polonia” niezbicie dowiodły o wielkiej potrzebie zawodów uczniowskich. Dzieci są naprawdę chętni sportowania. Jako organizatorzy możemy mieć zatem podwójną satysfakcję.

Ludwik SKROBOCKI

NA ZDJĘCIACH: pod koskami emocji nie brakowało; zwycięska drużyna z Niemczeny.
Fot. Tadeusz Ważniewicz



VOLMETA

LITHUANIAN-POLISH-UKRAINE JOINT VENTURE

W ilościach nieograniczonych

od osób prywatnych i przedsiębiorstw po najwyższych cenach
SKUPIE SIĘ ZŁOM NIESORTOWANYCH METALI ŻELAZNYCH
I STALI NIERDZEWNEJ.

Nie skupujemy od osób prywatnych złomu pochodzenia kolejowego.
Wspólne przedsiębiorstwo litewsko-polsko-ukraińskie „Volmeta”.

ZWRACAĆ SIĘ:

Vilnius, tel.: 67-35-10,
Pramonės 97;
Kaunas, tel.: (27) 75-46-31,
Krėvės pr. 135;
Šiauliai, tel.: (214) 9-40-77,
5-57-02, Dubijos 1;
Panevėžys, tel.: (254) 6-06-62,
Tiekimo 6;
Klaipėda, tel.: (261) 7-12-94,
Nemuno 24;

Alytus, Pramonės 21;
Varėna, tel.: (260) 5-10-79,
kolejowy plac załadunkowy;
Visaginas, tel.: (266) 3-10-91,
Visagino 16a-11;
Tauragė, tel.: (246) 5-25-72;
Jonava, Plac Towarowy
przy składnicy węgla.

(Zam. 2779)

DRUGO SKUPIJEMY
ZŁOTO, PŁATYNĘ
KĄDEK PROBY,
ORDERY LENINA.
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedrales,
Vilnius, tel. 22 70 17
★★★★★

SKLEP
„RUBINAS”
DRUGO SKUPIJE
złoto, platynę, pallad i
srebro techniczne.
Vilnius, Pylimo 29,
tel. 22-32-50.
(Zam. 2705)

SKUPIJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE.
Pracujemy w godz. 9.30 —
13.00 i 14.00 — 18.00 (w
dniach pracy).
Zwracać się: Vilnius, Ligo-
ninės 6, tel. 22-10-24.
(Zam. 2769)

KOMERCYJNE WYJAZDY DO POLSKI:

WARSZAWA — co
wtorek, piątek, sobotę;
KIEŁCE, KRAKÓW
i do CZECHOSŁOWACJI.
Vilnius: 42-88-27,
42-64-63.
(Zam. 2715)

DRUGO SKUPIJEMY

czeeki inwestycyjne.
Rozliczamy się od razu.
Vilnius, Jasinskio 1/8,
tel. 22-31-70.
(Zam. 2730)

Sklep jubilerski

„Perlas”

skupuje złoto wszystkich prób,
ordery Lenina, platynę, srebro
techniczne, pallad.
Rozliczamy się od razu!

Vilnius, Naugarduko 30,
tel. 26-15-56.
(Zam. 2749)

W óródmieściu
po wysokiej cenie
SKUPIJEMY
ZŁOTO I PŁATYNĘ.

Vilnius, tel.: 75-15-28, 75-51-81.
(Zam. 2777)

SPRZEDAJE SIĘ
skórzane kurtki ze skrawków
na naturalnym futrze (45-48 USD),
wełniane szalki (6 Lt).

Vilnius, tel. 77-64-93.

(Zam. 2791)

OKAZJA!
„PRZYJACIOŃKA”,
„PANORAMA”, „KO-
BIETA I ŻYCIE” oraz
inne czasopisma z Polski
najtaniej do nabycia w
księgarni „Saturnas”
oraz w dziale reklamy
„Kuriera Wileńskiego”,
pokój 1114.

Grono wykładowców i pra-
cowników Wileńskiego Wyższej
Szkoły Rolniczej głęboko ubole-
wa z powodu śmierci byłej pra-
cowniczki
Janiny WASZKINIEL
oraz składa wyrazeszeręgo
współczucia Rodzinie i bliskim

KURIER
Wileński
Dziennik
społeczno-polityczny Sejmiku
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius,
Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 3980

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

EKRANY

PERGALĖ — „Ankor jeszcze raz
Ankor” (Rosja) — o 12, 14, 16, 18, 20.
VILNIUS — „Biegnący po ostrze
brytywny” (USA — W. Brytania, pełny
oryginalny wariant autorski, 1992 r.) —
o 11, 13, 20, 14, 18, 20, 20.
AUSRA — „Elwira — władczyni
ciemności” (USA, komedia, dla do-
rosłych) — o 10.30, 12.20, 14.10, 18.30,
20.20. „Guru” (Indie, 2 s.) — o 16.

KALENDARARIUM

* Wtorek (23.XI) jest 327 dniem
1993 r. Do końca roku 37 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Adeli, Telicyty, Kle-
mensa, Orestesa.
* Wschód Słońca — 8.04, zachód
— 16.06. Długość dnia 8 godz. 02 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 23 listopada
zachmurzenie z przejaśnieniami,
krótkotrwałe opady, wiatr wschodni,
umiarkowany. Temperatura 3 - 5
stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez
opadów, temperatura w nocy 5 - 10,
dzień 1 - 6 stopni mrozu.

TELEWIZJA

WTOREK, 23 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wia-
domości w jęz. niemieckim. 8.55 —
Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20
— Serial „Rajską plażę” (21). 9.45 —
Witaj, Francjo. 18.10 — Wiadomości.
18.10 — Dla dzieci. 18.30 — Dla uc-
niów „Bumerang”. 18.50 — Wia-
domości (ros.). 19.00 — Wiadomości
BBC. 19.30 — Serial „Znowu ty?”
(18). 20.00 — Niemiecki program
edukacyjny. 20.15 — Łatwiej jest oskar-
żyć czy uławić? 21.00 — Pa-
norama. 21.30 — Premiera TV filmu
dok. „Partyzanci”. 22.30 — Serial
„Miejski ok”. 23.20 — Wiadomości
wieczorne. 23.35 — Hotel muzyczny.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 —
Lekcja ang. 7.33 — Przegląd prasy.
7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim.
9.30 — Aerobio. 10.00 — Samocho-
dowe mistrzostwa świata. 10.30 —
Sport DSF. 11.00 — Muzyka. 11.05
— Film „Trzy dni bez wyroku”. 12.40
— Lekcja ang. 14.57 — Lekcja ang.
15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzy-
ka. 16.30 — Narody bałtyckie. 18.00
— Wielka rodzina. 18.30 — Program
Poniewiejskiej TV. 19.00 — Wieści.
19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Serial
„Santa Barbara”. 20.15 — Muzyka.
20.30 — Ciekawi ludzie. 20.55 —
Wiadomości Tele-3. 21.00 — No-
wości CNN. 21.30 — Lekcja ang.
21.33 — Program art.-publ. „Kowno
pozostaje Kownem”. 22.05 — Film
„K”. 23.45 — Lekcja ang. 23.50 —
Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 —
Mama i ja. 10.30 — Domowe przed-
szkołe. 10.55 — Porozmawiajmy o
dzieciach. 11.00 — „Życie” — serial
prod. japońskiej. 11.45 — „Ja, Car”
— program dok. 12.00 — Giełda
pracy, giełda szans. 12.20 — „Z
wiarą w nowe” — program publicys-
tyczny. 12.45 — „Uszyj to sama” —
magazyn krawiecki. 13.00 — Wia-
domości. 13.15 — Magazyn notowań.
13.45 — Dla dzieci „Tik-Tak”. 14.30
— 16.55 — Telewizja edukacyjna.
17.05 — Dla dzieci „Tik-Tak”. 17.50
— Muzyczna Jedynka. 18.00 — Te-
leexpress. 18.20 — Sensacje XX
wieku „Tajemnice Dallas” (2).
18.40 — „Kino ma prawie sto lat” —
film dok. 19.05 — „Murphy Brown” —
serial prod. USA. 19.30 — Rewizja
nadzwyczajna. 20.00 — Wieczoryn-
ka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 —
Sejmograf — magazyn parlamentar-
ny. 21.25 — „Wlamywaczka” — ko-
media prod. USA. 23.10 — „Z życia
wzięte” — program publicystyczny.
23.40 — Program rozrywkowy. 24.00
— Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia.
0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 —
Niezwyczajne biografie. „Wysłannik”
film dok. 1.10 — „Po północy”. 1.55
— Siódemka w „Jedynce”.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 —
Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30
— Poranek. 6.45 — Godzina wybor-
cy. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 —
Dziennik. 8.20 — Koncert. 8.40 —
Serial „Po prostu Maria”. 9.30 — Film
anim. 9.40 — Człowiek i prawo. 10.10
— Nasz klub muzyczny. 10.50 —
Ekspres prasowy. 11.00 — Serial
„Powrót do Eden”. (5). 12.10 — TV
film dok. 14.00 — Dziennik. 14.20 —
Program. 14.25 — Rozmaitości.
15.10 — Notes. 15.15 — Film anim.
15.40 — Czas. 16.20 — Film anim.
16.50 — Technodrom. 17.00 —
Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 —
Międzypaństwowa spółka TVR „Mir”.
17.50 — O pogodzie. 17.55 — Serial
„Po prostu Maria”. 18.45 — Godzina
wyborcy. 19.45 — Dobranocka.
19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik.
20.40 — Program. 20.45 — Rosyjski
świat. 21.20 — Piłka nożna. Liga
mistrzowska. „Monaco” (Francja).
„Spartak” (Moskwa). Podczas prze-
wry o 23.20 — Dziennik. 0.25 — MTV.
1.25 — Ekspres prasowy.

rock and roll. 0.45 — Ekspres praso-
wy.

ŚRODA, 24 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wia-
domości w jęz. francuskim. 8.55 —
Album rodziny. 9.20 — Program o
biznesie. 9.45 — Serial „Starzec”.
18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla
dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.).
19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 —
Serial „Rajską plażę” (21). 19.55 —
Pamięć. 20.25 — TV forum. 21.00 —
Panorama. 21.30 — Program MTV.
22.30 — Wieczory. 23.15 — Wiad-
omości wieczorne. 23.30 — Magazyn
dok. 24.00 — Piętro 18/17.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 —
Lekcja ang. 7.33 — Przegląd prasy.
7.40 — Muzyka. 8.00 — Film anim.
9.30 — Aerobio. 10.00 — Hopp oder
Top. 10.30 — Muzyka. 10.50 — Serial
„Santa Barbara”. 11.40 — Lekcja
ang. 14.57 — Lekcja ang. 15.00 —
Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 17.00
— Narody bałtyckie. 18.00 — Lekcja
koszykówki. 18.15 — Okno na przy-
rodę. 18.30 — Program Jurborskiej
TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja
ang. 19.25 — Serial „Santa Barbara”.
20.15 — Informacja Tele-3. 20.25 —
Zasady marketingu. 20.55 — Wia-
domości Tele-3. 21.00 — Nowości
CNN. 21.30 — Lekcja ang. 21.33 —
„Wolne słowo”. 22.00 — Film „Franke
i Johnny”. 23.52 — Lekcja ang. 23.55
— Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 —
„Mama i ja”. 10.30 — Domowe przed-
szkołe. 10.35 — Porozmawiajmy o
dzieciach. 11.00 — „Na wariackich
papierach” — serial prod. USA.
11.50 — „Taki jest świat” — magazyn
reporterski. 12.15 — Klub dobrej
książki. 12.30 — Podróż na Kresy —
Krzemieńców Słowackiego. 13.00 —
Wiadomości. 13.15 — Magazyn no-
towań. 13.45 — „Samy o sobie” —
magazyn nastolatów. 14.30 —
16.55 — TV edukacyjna. 17.05 —
„Samy o sobie” — magazyn nasto-
latów. 17.50 — Muzyczna Jedynka.
18.00 — Teleexpress. 18.20 — Maga-
zyn ekologiczny. 18.40 — Program
publicystyczny. 19.05 — „Na wariac-
kich papierach” — serial prod. USA.
20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wia-
domości. 21.25 — Studio sport —
Liga mistrzów. 23.15 — Program
publicystyczny. 24.00 — Wia-
domości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 —
Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Homer
i Eddie” — dramat obyczajowy prod.
USA. 2.05 — Nocne czuwanie bez
butelki.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 —
Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30
— Poranek. 6.45 — Godzina wybor-
cy. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 —
Dziennik. 8.20 — Program infor-
macyjny dla dzieci. 8.40 — Film anim.
8.50 — Serial „Po prostu Maria”. 9.40
— Most handlowy. 10.10 — Dzieci-
ce stowarzyszenie. 10.40 — TV
film dok. 10.50 — Ekspres prasowy.
11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial
„Powrót do Eden”. (6). 12.10 — TV
film dok. 14.00 — Dziennik. 14.20 —
Program. 14.25 — Rozmaitości.
15.10 — Notes. 15.15 — Film anim.
15.40 — Czas. 16.20 — Film anim.
16.50 — Technodrom. 17.00 —
Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 —
Międzypaństwowa spółka TVR „Mir”.
17.50 — O pogodzie. 17.55 — Serial
„Po prostu Maria”. 18.45 — Godzina
wyborcy. 19.45 — Dobranocka.
19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik.
20.40 — Program. 20.45 — Rosyjski
świat. 21.20 — Piłka nożna. Liga
mistrzowska. „Monaco” (Francja).
„Spartak” (Moskwa). Podczas prze-
wry o 23.20 — Dziennik. 0.25 — MTV.
1.25 — Ekspres prasowy.

Dzienniki wydania:

Henryk MAŁUŁ
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Anna RZEWUSKA

Zast. redaktora
Krystyna ADAMOWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy —
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon — 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.